

Głos Wielkopolski

Rok III Nr 73 P Wydanie A B

Poznań, sobota 15 marca 1947 r.

Cena 3 zł

Ameryka kładzie rękę na Europie Orędzie prezydenta Trumana w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji

Nowy Jork (PAP). W dniu wczorajszym zwrócił się prezydent Truman do Kongresu z orędziem, w którym domagał się udzielenia Grecji i Turcji pomocy i przeznaczenia na ten cel 400 milionów dolarów w okresie do 30 czerwca 1948 roku. Konieczność okazania pomocy Grecji uzasadnił prezydent Truman tym, że rząd grecki nie może opanować sytuacji w kraju bez pomocy z zewnątrz. Prezydent Truman zaznaczył równocześnie, że Turcja stanowi ostoję porządku na Bliskim Wschodzie, wobec czego należy ją wydobyc ze stanu zacofania gospodarczego, w jakim ona się znajduje.

Równocześnie domaga się prezydent Truman, aby Kongres zezwolił specjalistom amerykańskim na zorganizowanie pomocy dla obu tych krajów i na prowadzenie kontroli nad sposobem, w jaki Grecja i Turcja używać będą dóbr zaofiarowanych im w ramach pomocy.

London (BBC). Przemówienie prezydenta Trumana wywołało głębokie wrażenie w całym świecie. Rzecznik partii republikańskiej spraw

polityki zagranicznej, senator Vandenberg powiedział co następuje: „Kongres musi poprzeć prezydenta w tak krytycznym momencie. Równocześnie jednak trzeba dokonać wszelkich wysiłków, aby złagodzić napięcie między Stanami Zjednoczonymi a Rosją bez szkody i szwanku dla podstawowych zasad Stanów Zjednoczonych. Członkowie polityki partii demokratycznej przyrzekli również poparcie prezydentowi Trumanowi. Nie oznacza to jednak, aby poparcie to było jednomyślne. Na ogół opinia publiczna orientuje się na podstawie stanowiska jednej z partii. Niektórzy senatorowie krytykują wystąpienie prezydenta, uważając je za cios zadany Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dokonując przeglądu komentarzy 18 członków pism amerykańskich przekonujemy się, że 7 wypowiada się za prezydentem, 4 pisma przeciwko jego mowie, reszta nie zajmuje żadnego stanowiska.

W Wielkiej Brytanii oświadczenie prezydenta Trumana zostało oficjalnie życzliwie przyjęte. Wczoraj w Londynie rzecznik urzędowy dodał, iż nie przewiduje się, aby oświadczenie to miało doprowadzić do jakiegokolwiek zmiany w polityce wobec wojsk brytyjskich w Grecji. Jak uprzednio ogłoszono, wycofanie wojsk nastąpi, gdy tylko to będzie możliwe. Rzecznik dodał, że w ubiegłym roku Wielka Brytania dostarczyła pomocy Grecji w sumie 39 mil. funtów szterlingów, z czego

3/4 dla armii greckiej. Prasa brytyjska przywiązuje najwyższe znaczenie do oświadczenia prezydenta. „Daily Telegraph” pisze, że Wielka Brytania musi się stać jeszcze bardziej aktywną w związku z usiłowaniami, zmierzającymi do doprowadzenia do prawdziwego koleżeńkiego zrozumienia pomiędzy dwoma sojusznikami.

Premier rządu tureckiego w oświadczeniu złożonym prasie wyraził wdzięczność Turcji z powodu mowy prezydenta Trumana.

Jugosłowiański dziennik „Borba” w korespondencji z Aten donosi, że interwencja Ameryki ma na celu uratowanie niemieckich faszystów. Rozgłoszona moskiewska nie uczyniła jeszcze żadnej wzmianki na temat oświadczenia prezydenta Trumana, ale specjalny korespondent radia brytyjskiego w Moskwie donosi, że przemówienie prezydenta amerykańskiego jest głównym tematem rozmów w kołach zbliżonych do Rady ministrów spraw zagranicznych.

London (API). Agencja Reutera donosi, że prasa brytyjska wyraża zdziwienie z powodu przemówienia prezydenta Trumana na Kongresie w sprawie pomocy Grecji i Turcji i z powodu daleko idących zmian w polityce Stanów Zjednoczonych. Liberalny „Manchester Guardian” pisze: „Trudno jest przypomnieć sobie bardziej zdecydowane wyzwanie w czasie pokoju.”

Warszawa (obsł. wł.). Korespondent radia

brytyjskiego podaje z kół zbliżonych do konferencji moskiewskiej, że wystąpienie prezydenta Trumana będzie przedmiotem dyskusji na następnej sesji Wielkiej Czworki.

Warszawa (obsł. wł.). Grecki min. spraw zagranicznych wysłał wczoraj do prezydenta Trumana telegram, w którym wyraża wdzięczność za stanowisko Ameryki wobec Grecji. Prasa ateńska zachowuje jednak wielką rezerwę odnośnie do oświadczenia prezydenta Trumana. Jeden z dzienników pisze: Grecja, która doszła obecnie do tak krytycznego punktu, że przyszłość jej zależy od pomocy Stanów Zjednoczonych, nie będzie zrehabilitowana tak długo, jak długo nie weźmie na siebie pełnej odpowiedzialności za losy swego kraju.

Przemówienie prezydenta Trumana wygłoszone na sesji Kongresu amerykańskiego, w którym wzywał do natychmiastowej pomocy Grecji i Turcji jest wydarzeniem o znaczeniu historycznym. Propozycja pożyczki dla Grecji i Turcji stanowi całkowite odstępstwo od dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych na kontynencie europejskim i wprowadza USA bezpośrednio w spór zawiąływanych stosunków politycznych na Bałkanach i w Azji Mniejszej. Prawicowy odłam Kongresu i pisma tego kierunku wyrażają zadowolenie z oświadczenia Trumana.

Sprawa ta znalazła żywy oddźwięk w dziennikach brytyjskich. „Daily Telegraph” pisze, iż mowa ta oznacza wielki punkt zwrotny w historii Ameryki. Dziennik „Times” określa ją jako dokument historyczny, a „Daily Express” wyraża przekonanie, iż stanowi ona rozszerzenie roli Ameryki na całym świecie. Debata nad wnioskiem prezydenta Trumana w Kongresie, rozpocznie się za kilka dni. W Waszyngtonie panuje przekonanie, że będzie to jedna z najważniejszych debat w historii Stanów Zjednoczonych. (h. b.)

Ostrzeżenie przed „głupim i tragicznym błędem Ameryki”

Nowy Jork (API). Jedno z pism Polonii amerykańskiej, wrogo usposobionych do Nowej Polski, zamieściło artykuł pt.: „Kongres Polonii amerykańskiej” — ostrzegając gen. Marshalla przed nowym głupim i tragicznym błędem dyplomatycznym. Artykuł ten świadczy dobitnie, iż polityka reakcyjnych przywódców Polonii amerykańskiej nie jest w stanie przeciwstawić się dłużej zdrowej opinii Polaków amerykańskich, którzy rozumieją na czym polega dobrze zrozumiany interes Polski, i którzy mimo zabiegów, zmierzających do zohydzenia nowej demokratycznej Polski występują z protestami.

Podajemy wyjątki z wyżej wymienionego artykułu: Przed swym wyjazdem na konferencję w Moskwie sekretarz stanu gen. Marshall otrzymał następującą depeszę prezesa Kongresu Polonii amerykańskiej:

„W imieniu Kongresu Polonii amerykańskiej, reprezentującego 6 milionów Amerykanów pochodzenia polskiego, zgłaszamy na ręce pana ostry protest, w przededniu jego wyjazdu do Moskwy, przeciw wszelkim zamiarom rewizji obecnych granic zachodnich Polski wytkniętych w Poczdamie, na korzyść wroga — Niemiec a ze szkodą dla sojusznika — Polski. Ziemię odzyskaną przez Polskę stanowiły ongiś jej część składową, a odzyskanie ich jest zaledwie nikłą

rekompensatą za niepowetowane szkody wyrządzone przez Niemcy w agresywnej wojnie. Linia graniczna na Odrze i Nisie jest jedyną, która daje Polsce pewne gwarancje bezpieczeństwa przeciw agresji Niemiec w przyszłości. Gdyby Stany Zjednoczone i

Anglia uważały linię graniczną Odry i Nisy za tymczasową, nie pozwoliłyby na zajęcie tych ziem przez Polskę, na ustanowienie tam polskiej administracji oraz stopniowe przesiedlenie ludności. Jak nam wiadomo przebywa tam obecnie 4 miliony Polaków.”

Niemcy w ogniu dyskusji Wielkiej Czworki w Moskwie

Moskwa (PAP). Na śródomowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które rozpoczęło się o godzinie 4-tej po południu i trwało 3 i pół godziny, przewodniczył delegat francuski. Pierwsze oświadczenie

w sprawie demilitaryzacji Niemiec złożył minister Bevin, który podkreślił, że zagadnienie to posiada dwa aspekty — ludzki i rzeczowy. Przedstawiając „aspekt ludzki” tego zagadnienia, minister Bevin oświadczył, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej istnieją formacje niemieckie. Zaznaczył jednak, że nie posiadają one charakteru wojskowego. Formacje te zwane D'ennstruppen liczą 81 tysięcy osób. Pozostały one umundurowane, na wzór oddziałów robotniczych i używane są do prac niebezpiecznych, jak usuwanie min itp. Zdaniem ministra Bevina zagadnienie to nie przedstawia wielkiej wagi. Co

się tyczy członków tzw. „Królewskiej Armii Jugosłowiańskiej” Bevin oświadczył, że armia ta została rozwiązana i rozbrojona. Dodał on, że żołnierze jej służą w Korpusie Wartowniczym i otrzymują broń podczas służby. Minister Bevin zgodził się z ministrem Mołotowem, że pożądanym byłoby powrót ich do ojczyzny. Podkreślił jednak, że nie należy stosować przymusu.

Następnie poruszył minister Bevin sprawę jeńców niemieckich znajdujących się poza granicami Niemiec.

Przytoczył on pogłoski, jakoby jeńcy niemieccy, znajdujący się w Związku Radzieckim, wstępowali do armii radzieckiej. Minister Bevin oświadczył, że oznaczenie terminu powrotu jeńców niemieckich do Niemiec jest szczególnie ważne ze względu na to, że Niemcy wskutek wojny stracili wiele młodych mężczyzn.

Aspekt rzeczowy zagadnienia demilitaryzacji Niemiec

Następnie przedstawił minister Bevin aspekt rzeczowy zagadnienia demilitaryzacji Niemiec stwierdził, że podziela w zupełności pogląd swych kolegów co do konieczności przyspieszenia akcji zniszczenia potencjału wojennego i fortyfikacji w Niemczech. Minister Bevin zastrzegł się jednak, że trudno stwierdzić, co stanowi potencjał wojenny, gdzie kończy się potencjał wojenny, a gdzie zaczyna się potencjał pokojowy.

Mówca podał, że trusty i kartele w Zagłębiu Ruhry zostały odebrane osobom prywatnym, przyznał jednak, że w strefach zachodnich usunęło minimalną ilość urządzeń fabryk zbrojeniowych w porównaniu ze strefą radziecką.

MARSHALL POPIERA BEVINA

Następnie zabrał głos minister Marshall, który powiedział, że delegacja Stanów Zjednoczonych przyłącza się do zdania ministra Bevina.

Minister Bidault oświadczył, że delegacja francuska wskazała, iż sprawa demilitaryzacji związana jest z kwestią potencjału wojennego i poziomem przemysłu niemieckiego. Minister Bidault podkreślił jednak, że delegacja francuska nie miesza z sobą tych dwóch zagadnień. Minister Bidault zaproponował przekazanie zastępcom dokumentów, dotyczących niemieckiego przemysłu wojennego.

Minister Mołotow oskarża i wyjaśnia

Następnie głos zabrał minister Mołotow i oświadczył, iż minister Bevin wyjaśnił nieco sprawę formacji nazywanych przezeń „Diensttruppen”, ale tym niemniej faktem pozostaje, że formacja ta wciąż istnieje.

Przechodząc następnie do kwestii oddziałów składających się z osób narodowości niemieckiej, minister Mołotow stwierdził, że mimo istnienia republiki jugosłowiańskiej są wdzięczne powody utrzymywania w strefie brytyjskiej tego co się nazywa „Królewską Armią Jugosłowiańską”. Czy można by skończyć z tym anachronizmem? — zapytuje Mołotow i czy nie lepiej skończyć z formacją andersowców, utrzymywanymi w strefie brytyjskiej mimo, iż wszyscy siedzący za stołem konferencyjnym utrzymują stosunki dyplomatyczne z rządem polskim. Powód do podejrzenia daje również istnienie formacji ustaszy i czelników, którzy w czasie wojny walczyli po stronie niemieckiej.

Nawiązując do sprawy jeńców niemieckich minister Mołotow stwierdził, że pogłoski krążące w tej sprawie zdementowane zostały już od dawna z całkowitą jasnością przez marszałka Sokolowskiego, podkreślając przy tym, że co najmniej niewłaściwe jest omawianie tak nonsensownych pogłosek w obecności samego marszałka Sokolowskiego, który zasiada za stołem konferencyjnym. Minister Mołotow dodał, że rząd radziecki nie sprzeciwia się udzieleniu w tej sprawie informacji, jeśli takie informacje udzielone zostaną również przez inne państwa.

Niemieckie okręty i łodzie

Przechodząc do zarzutów ministra Bevina w sprawie braku informacji o zniszczeniu okrętów i łodzi podwodnych, minister Mołotow stwierdził, że w dniu 6 grudnia ub. roku ambasady Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Moskwie

otrzymały noty od rządu radzieckiego, w których powiedziane było, że prace nad zniszczeniem okrętów nie zostały jeszcze zakończone, ponieważ czynniki radzieckie nie były jeszcze w stanie wykonać całkowicie poleceń komisji okrętowej, ale ma on nadzieję, że będzie mógł powiedzieć swoim kolegom, kiedy zniszczenie okrętów zostanie zakończone.

Niemiecki przemysł wojenny

Mołotow podkreślił, że stan rzeczy w dziedzinie dekartelizacji uważa za niezadowolający i że o sprawie tej pomówi szerzej, gdy Rada Ministrów przejdzie do omawiania spraw ekonomicznych. Trzeba użyć wszelkich środków dla zapewnienia jednoci ekonomicznej Niemiec, ale nie może to być przyczyną dla opóźnienia zniszczenia niemieckiego potencjału wojennego. Brak jednoci ekonomicznej Niemiec nie przeszkodził przecież zdemontowaniu 676 zakładów przemysłu wojennego w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Minister Mołotow w imieniu delegacji radzieckiej oświadczył, że nie ma nic przeciwko propozycji ponownego rozpatrzenia kwestii pozostawienia przemysłu niemieckiego. Przemysł niemiecki musi posiadać możliwość rozwoju, ale tylko dla potrzeb pokojowych oraz pokojowego handlu z innymi państwami.

Nawiązując do propozycji ministra Bevina o przekazaniu zastępcom kwestii demilitaryzacji Niemiec bez udzielenia im wskazówek co do linii politycznej, minister Mołotow stwierdził, że nie można faktów oddzielać od polityki i właśnie od polityki zależy, w jaki sposób fakty te są oceniane. Na zakończenie minister Mołotow proponuje, by sprawę demilitaryzacji Niemiec zostały przedyskutowane przez Radę Ministrów, a potem dopiero przekazano zastępcom.

W odpowiedzi minister Bevin oświadczył, że przyjmuje propozycję ministra Mołotowa co do dyskusji w Radzie Ministrów nad tą sprawą i wobec tego nie będzie forsował swej propozycji. Minister Bevin dodał, że gotów jest wyznaczyć termin, w którym „Diensttruppe” mogłoby być rozwiązane z tym, że nie chciałby by rozwiązanie ich nastąpiło przed zakończeniem przezeń pracy. Jeśli chodzi o kwestię oddziałów jugosłowiańskich, to minister Bevin wyraził pragnienie zasięgnięcia rady pozostałych ministrów co do możliwości ich repatriacji. Na zakończenie minister Bevin podziękował ministrowi Mołotowowi za obietnicę udzielenia informacji w sprawie prac nad zniszczeniem okrętów. Ministrów Marshall i Bidault zgodził się na to, by sprawa demilitaryzacji Niemiec przekazana została zastępcom dopiero po przedyskutowaniu jej przez Radę Ministrów.

Na tym posiedzenie śródomowe zakończono.

Rząd Partii Pracy otrzymał wotum zaufania

London (PAP). Izba Gmin odrzuciła wniosek opozycji, domagający się wyrażenia wotum nieufności rządowi 374 głosami przeciwko 198. Wniosek rządowy, wzywający Izbę do okazania poparcia rządowi w celu przezwyciężenia trudności, został przyjęty 372 głosami przeciwko 204. Przedstawiciele partii liberalnej powstrzymali się od głosowania nad poprawką konserwatystów, jednakże głosowali przeciwko wnioskowi rządowemu.

Rozdźwięki anglo-amerykańskie

Nowy Jork (PAP). Jak donosi korespondent „New York Tribune” w Waszyngtonie — Stany Zjednoczone miały zażądać od rządu brytyjskiego zniesienia dyskryminacyjnych zarządzeń handlowych, wprowadzonych w Palestynie przez Wielką Brytanię, które spowodowały protesty importerów. Ambasada Stanów Zjednoczonych w Londynie miała złożyć protest w brytyjskim Ministerstwie Handlu.

Nareszcie właściwe podejście

Ileż to razy obecnie w rozmowach słyszy się narzekania na dzisiejszą młodzież, ileż razy stwierdza się z jej strony wybryki, bezkrytycznie wydając surowe osady, miast wnikiwie głębiej w przyczyny tych zjawisk i analizowania ich dlaczego stały się one możliwymi.

Powojenne schorzenie i wynaturzenie dużej części naszej młodzieży zaczyna przybierać charakter epidemiczny, dlatego też należy i ze wszech miar wskazać jest, szukanie przede wszystkim przyczyn tych zjawisk i dokładne poznanie działającego tutaj skomplikowanego powikłania różnych urazów, braku skrytykowania pojęć, branie zjawisk życiowych pod jednym tylko aspektem widzenia, jeżeli tak rzecz można, jednostronnego, na piaszczystych. Sugierowanie młodzieży wielu pojęć przybranych w dostojne szaty wielkich idei, pod którymi kryją się nieraz interesy, z którymi niestety młodzież gdyby je znała, nigdy by nie chciała mieć nic do czynienia.

Mysłacemu obserwatorowi narzuca się nieodparcie szereg spostrzeżeń, nie mających nic wspólnego z normalnymi objawami życia młodzieży. Wymieniamy choćby dla przykładu jedno: oto jesteśmy świadkami wręcz zdumiewającego zjawiska, że społeczeństwo starsze, które było zawsze raczej zachowawcze i z trudem przekonywało się do „nowinek”, do których natomiast zawsze i wszędzie chętnie lgnęli młodzi, a nawet je apostołowali z zapalem nie zawsze godnym danej sprawy. Dziś jest odwrotnie! Prawdy i reformy zrodzone w kurczawie gruzów i ognia, poczęte w powolnej mecie konania narodu, przemówiły do nas od razu przekonująco — młodzież najniepodważalniej w świecie, wodzona po manowach politycznego myślenia niepomna na logikę faktów i rewolucyjnych wydarzeń a realna, stanęła w swą wielką liczbę na honorowej warcie przy prochach nie zawsze sławnej przeszłości. Obca propaganda, podlegająca obficie krajowym bimbrem w czasie okupacji, trując fizycznie paczyla dusze nie dając młodym umysłom, zaciekawionym fuzjami alkoholu, żadnych konstruktywnych myśli, ani planów na przyszłość. Młodzież politycznie żyła dniem i tch, którzy przed 1939 r. kazali ją tłuć gumowymi pałkami za każdy odruch przeciw totalizmowi, tych, którzy zlewali ją strumieniami wody z sikawek strażackich, tych, którzy łamali jej kręgosłup moralny przy usługach „posadkowiczów” z Legionu Młodych, a w organizacjach gimnazjalnych „Straży przedniej”, tych właśnie jak na ironię uczyniono symbolami tej Polski, od której w latach okupacji młodzież odbierała rozkaz, ślepo je wykonując, i dla której bohaterstwo walczyła i ginęła.

Nieraz twierdzą moi młodzi przyjaciele, że walczą z grubym materializmem, lecz czym walczą? — pytam. Inaczej — nie otrzymuję odpowiedzi, gdyż większość podlega impulsom najgrubszego kalibru materialistycznego ustosunkowania się do życia. Gdy pytam, co przeciwstawiać istotnym a nie urojonym społecznym zdobyczom dzisiejszym, niewątpliwym pod względem wartości, przytaczam dowody i spotyka mnie w odpowiedzi bezsilne... milczenie.

Młodzież nasza jest chora!

Trzeba się wziąć energicznie do leczenia. Jak najmniej Temidy, jak najwięcej Eskulapa, o ile możliwości tylko bez chirurgii.

I dlatego każdy z nas ojców mający dzieci i cierpiący dziś z powodu tego rozdźwięku między nami, z powodu tego rozczepienia dusz i serc dzieci, wita ze szczerym uznaniem mądrą ze wszech miar i jedynie słuszną inicjatywę Wydziału pedagogicznego Okręgu pomorskiego Z. N. P. rozpoczęcia badań nad psychicznymi skutkami wojny u młodzieży. Złożone kierownictwo badań w doświadczone ręce Ludwika Bandury, który uzgodnił ich treść i technikę z profesorem dr Beley'em daje pewność, że prace pójdzie w właściwym kierunku i synteza wyników tych badań będzie musiała pociągnąć za sobą wiele radykalnych i dla ogółu rewelacyjnych posunięć.

Podjęcie tej inicjatywy przez inne okręgi Z. N. P. powinno być natychmiastowe, bo zagadnienie nie jest regionalnego charakteru, a przeciwnie dotyczy organicznie całej Polski.

Czytamy artykuły pt. „Granica upływu krwi”, czytamy o biologicznym wyniszczeniu naszego narodu, więc kogo można i da się ratować — ratujmy. Ratujmy nawet zatruć serca i dusze — ratujmy i leczmy. Nie ma takiej trucizny, na którą w porę zastosowana odtrutka nie działała by skutecznie.

Rozpacz ogarnia, gdy czyta się o wieku większości skazańców i klientów sądów doraźnych i wojskowych — uczciwy człowiek nie może opętać się nieodpartą prawdą, przecież oni mieli w 1939 r. po lat 14, 15, 16... Jeżeli niektórzy zgina dzisiaj, to jednak bezspornie giną przez Hitlera.

Samo badanie psychicznych skutków wojny, u młodzieży i pozostawanie w sferze teorii byłoby pracą dla pięknołuchów, za badaniami muszą pójść konkretne, realne wskazówki, w jaki sposób uzdrowić tę młodzież i jak wytworzyć atmosferę dla nich, by mogli choć trochę jeszcze pobyć młodymi.

Adam Kiciński

Trzyletni plan sektora prywatnego

Starania o kredyt zagraniczny

Warszawa (obsł. wł.). Zrzeszenie prywatnego importu i eksportu przystąpi do opracowania trzyletniego planu sektora prywatnego. Dla usprawnienia wykonania planu utworzone zostały specjalne grupy branżowe, których celem będzie opracowanie zagadnień fachowych każdej branży. Ze względu na to, że transakcje handlu zagranicznego wymagają dużego kapitału obrotowego, zrzeszenie podjęło starania o kredyty dla transakcji z zagranicą, jak również dla produkcji na eksport.

Spór o udział Niemców w konferencji pokojowej

Dyktando czy dobrowolne podpisanie traktatu

Moskwa (PAP). Jak wiadomo, w londyńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych nie zdołano uzgodnić sprawy udziału innych rządów alianckich, poza wielkimi mocarstwami, w przygotowaniu traktatu dla Niemiec. Dalszy ciąg dyskusji w tej sprawie odbywa się na konferencji moskiewskiej.

Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów do spraw Niemiec Couve de Murville (Francja) zaproponował omówienie kwestii, dotyczących udziału w przygotowaniu traktatu pokojowego tych państw alianckich, które nie uczestniczą w okupacji Niemiec.

Delegat radziecki, wiceminister Wyszyński nie sprzeciwiając się w zasadzie tej propozycji, zaproponował za swej strony rozważenie przygotowania traktatu pokojowego. Uczestnicy zebrania zaakceptowali tę metodę. Przede wszystkim należało powziąć decyzję w sprawie charakteru dokumentu, jaki ma opracować rada ministrów spraw zagranicznych. Porozumienie poczdamskie przewidywało, że rada ministrów „będzie wykozystana do przygotowania pokoju dla Niemiec, który będzie zaakceptowany przez rząd niemiecki z chwilą powstania takiego rządu, który będzie odpowiadał temu celowi”. Z decyzji poczdamskich wynikało, że rząd niemiecki w każdym razie przed podpisaniem traktatu pokojowego będzie miał możliwość przedstawienia swych poglądów na projekt traktatu. Jednakże w kołach delegacji amerykańskiej podczas sesji londyńskiej lansowano myśl, że zamiast traktatu pokojowego dla Niemiec można opracować rodzaj sta-

tutu międzynarodowego, który by określał warunki pokoju z Niemcami bez udziału centralnego rządu niemieckiego. Delegacje Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nalegały na zastąpienie terminu „Traktat pokojowy z Niemcami” formułą „Traktat pokojowy dla Niemiec”.

Delegacja radziecka sprzeciwiała się tym poglądom wywodząc, że na przyszłej konferencji pokojowej należy udzielić rządowi niemieckiemu możliwości przedstawienia swego stanowiska.

Na środowym posiedzeniu w Moskwie wiceminister Wyszyński stwierdził, że nie chodzi w danym wypadku o kwestię filologiczną ani też o różnice w frazeologii, lecz o stanowisko zasadniczo odmienne. Zaproponował on owe rozwiązanie problemu, a mianowicie formułę, że traktat pokojowy winien być zawarty między mocarstwami stowarzyszonymi z jednej strony, a Niemcami z drugiej. Nie może być innej formy załatwienia sprawy pokoju, albowiem po zakończeniu wojny między dwiema stronami wojującymi muszą one zawrzeć pomiędzy sobą traktat pokojowy. Delegat brytyjski Strang zaznaczył, że nikt nie może obecnie powiedzieć, kiedy zostanie stworzony centralny rząd niemiecki. Przyznał on, że Niemcy powinny podpisać traktat pokojowy na dalszą metę, ale oświadczył, że zaizoluje, być może, potrzeba narzucenia Niemcom pokoju zanim powstanie jakiegokolwiek niemieckiego rządu centralnego.

Murphy (USA) proponował w dalszym ciągu użycie terminu „uregulowanie pokoju” (Peace

Settlement) zamiast terminu „Traktat pokojowy” (Peace Treaty).

Wiceminister Wyszyński, zabierając ponownie głos stwierdził, że naturalnie może upłynąć długi czas między przygotowaniem traktatu pokojowego a datą jego podpisania, ale dokładne i wyraźne dyrektywy układu poczdamskiego wzywają radę ministrów spraw zagranicznych do przygotowania właśnie traktatu pokojowego, a nie innego dokumentu.

Delegat amerykański zgodził się ostatecznie na wyrzeczenie się terminu „Traktat pokojowy dla Niemiec” i przyjęcie zamiast niego wyrażenia „Niemiecki traktat pokojowy”.

Dyskusja nad tą kwestią, która posiada wielką doniosłość polityczną i wykracza poza ramy proceduralne, zajęła przeszło dwie godziny. Będzie ona kontynuowana na następnym posiedzeniu.

Nasza gospodarka

Brak niższej szkoły rybackiej

W woj. olsztyńskim, gdzie jeziora wynoszą ok. 100 tysięcy ha, brak jest rybaków, co wpływa ujemnie na eksploatację jezior. Koniecznym się staje jak najrychlejsze założenie szkoły rybackiej. Dotąd jest jedna szkoła średnia w Giżycku, ale tam nauka trwa czas dłuższy i przez to braku nie rozwiązuje. Niższa szkoła rybaka może dawać 200 rybaków rocznie.

Zainteresowanie rzemiosłem

Na Górnym Śląsku liczba warsztatów rzemieślniczych wynosiła 15 tysięcy. Najwięcej rzemieślników przybyło w Katowicach, Bytomiu i Tarnowskich Górach. Ilość osób zatrudnionych w tych warsztatach wynosi 22 tysiące ludzi, również jest duży napływ uczniów.

Polski eksport chemiczny w 1946 r.

Centrala Chemicznych wyeksportowała w 1946 roku do Szwecji, Węgier, Jugosławii, Szwecji, sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, Bułgarii i Szwajcarii. Sódę kaucynowaną, sódę kaustyczną, karbid, siarczan glinu, azotyn sodu, kwas azotowy, chlorek wapnia, krezol, naftalen, benzol itp.

Rzemiosło województwa rzeszowskiego

Rzemiosło województwa rzeszowskiego odbudowuje się, najbardziej wyniszczony dwa powiaty: Dębica i Nisko zwróciły się przez Izbę Rzemieślniczą o inwestycyjne kredyty w wysokości 4 milionów zł.

Dostawy z Węgier dla Polski

Z Węgier otrzymamy artykuły farmaceutyczne i środki potrzebne dla przemysłu olejarskiego. Węgry otrzymają od nas sól, której odczuwają wielki brak.

Koszykarstwo jako przemysł chałupniczy

Na terenie całego kraju chałupniczy przemysł koszykarski zatrudnia około 20 tysięcy osób. Jeden z większych ośrodków wikliniarskich znajduje się u nas w powiecie nowotomyskim.

Przemysł szkół fachurowców

Przemysł włókienniczy zorganizowany na Z. O. trzy szkoły zawodowe, gdzie jest obecnie 174 uczniów. Na 21 kursach przy fabrykach szkoli się 1450 osób.

W powiecie strzeleckim 197 nowych gospodarstw

W powiecie strzeleckim jest ogółem 12 tys. ha ziemi ornej. Rozparcelowano 23 majątki. Wyłączono z parcelacji 785 ha, rozparcelowano zaś 3254 ha. Uzupełniono małe gospodarstwa i stworzono 197 nowych. W tym jest 117 repatriantów, reszta autochtoni. Z ziemi znajdującej się tam można by jeszcze stworzyć 124 gospodarstwa, lecz parcelacja w powiecie na 1947 r. jest zawieszona.

Akty nadania

Akty nadania na własność gospodarstw poniemieckich mogą być wydawane tylko całymi gromadami, nie zaś indywidualnie.

Uprząż dla osadników

() Ostatnio przydzielone zostało na Ziemię Lubuską na 3 powiaty pograniczne 400 sztuk uprzęży UNRRA.

Osadnicy odczuwają wielki brak uprzęży, toteż przydział jej przyjęty został z wielkim zadowoleniem.

Z targu zwierzęcego

W dniu 11 bm. spędzono na Targowisko Miejskie 1303 sztuk świń, 263 cieląt, 35 owiec, 1 kozę, 3 prosięta i 442 sztuk bydła, w tym 91 wołów, 89 buhajów, 254 krów i 8 jałówek.

Za 100 kg żywej wagi (ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi) płacono: Woły: mięsiste tuczone starsze 10.000—10.800, młodsze 9.000—9.800; Buhaje: tuczone, mięsiste 10.400—11.000, nietuczone, dobrze odżywione starsze 9.500—10.000; Krowy: tuczone, mięsiste 12.400—12.800, tuczone, mięsiste 11.200—11.800, nietuczone, dobrze odżywione 9.000—10.000, młodsze 7.500—8.500; Młodsze: młodsze odżywione 9.000—9.500; Cielęta: tuczone cielęta 10.800—11.200, dobrze odżywione 10.000—10.400, młodsze 9.000—9.500.

Za świnię (tuczniki) płacono: pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 18.200—18.600, pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 17.500—18.000, pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 16.500—17.000, mięsiste świnię ponad 80 kg 15.000—16.000.

Uwaga: 6 wołów specjalnie, utuczonych sprzedano ponad notowania. Przebieg targu: normalny. Targi na konie odbywają się w pierwszy czwartek po pierwszym każdego miesiąca.

30-ta rocznica obalenia caratu

Moskwa. (PAP). Wszystkie pisma radzieckie poświęcają obszerne artykuły historycznej rocznicy obalenia caratu przez rewolucję lutową (rewolucja wybuchła 27 lutego według starego stylu, czyli 12 marca według nowego). Dziennik „Prawda” podkreśla, że słabość carskiej Rosji wynikała z powodu zacofania gospodarczego oraz była skutkiem brutalnego ucisku stosowanego

wobec mas pracujących i narodów zamieszkujących Rosję. Carska Rosja była faktycznie na wprost kolonią kapitału międzynarodowego — twierdzi „Prawda” i w roku 1914 na rozkaz imperializmu anglo-francuskiego rzuciła w wir wojny miliony swoich obywateli i wszystkie swoje zasoby gospodarcze.

Nowy zamach terrorystyczny w Palestynie

Tel Aviv (PAP). Dnia 11 w nocy w Jerozolimie miał miejsce zamach terrorystyczny, wymierzony przeciwko punktowi wojskowemu, znajdującemu się w sieroćcu syryjskim, położonym w północno-zachodniej części miasta na skraju dzielnicy żydowskiej, podlegającej stanowi wyjątkowemu. O godzinie 4-tej 20 min. grupa uzbrojonych Żydów przebiła sobie przejście przy użyciu granatów przez jedno z ufortyfikowanych wejść. Napastnicy złożyli we wnętrzu gmachu ładunek materiałów wybuchowych, który wybuchł, powodując poważne szkody. Następnie wywiązała się strzelanina, w której wyniku 2 żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, 6 rannych. Ogłoszony niezwłocznie przy pomocy syren alarm trwał 3 godziny, w ciągu których ruch kołowy został przerwany.

Plebiscyt w Niemczech

Londyn (BBC). Zastępca dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, gen. Clay, wypowiedział się wczoraj na konferencji prasowej na temat ogłoszonej ostatnio deklaracji, popieranej przez Związek Radziecki, partii jednolitości socjalistycznej, opowiadającej się za ogólnoniemieckim plebiscytem w sprawie centralnej administracji Niemiec. Generał Clay

oświadczył, że tego rodzaju plebiscyt nie powinien się odbyć przed zawarciem pokoju. Według generała sprawa ta może być rozwiązana tylko wówczas, gdy narodowi niemieckiemu przedstawiona będzie nowa konstytucja po wypracowaniu jej w traktacie pokojowym. Przeprowadzony następnie plebiscyt byłby ratyfikacją tej konstytucji.

Znamienna odezwa Rady Narodowej Polaków we Francji

W odpowiedzi na apel Polskiego Związku Zachodniego — Rada Narodowa Polaków we Francji wydała odezwę następującej treści:

Obywatele! Polski Związek Zachodni wezwał wszystkie ośrodki polskiego życia narodowego do wyrażenia swej poparcia inicjatywy Rządu w sprawie podpisania traktatu z Niemcami w zniszczonej przez nich stolicy naszego kraju — w bohaterkiej Warszawie.

Rodacy! Nie ma Polaka, który nie powita z radością tej inicjatywy naszego Rządu. Podyktowanie Niemcom warunków pokoju w Warszawie, w miejscu najpotworniejszych ich zbrodni — będzie świadectwem, że zjednoczone i zwycięskie demokracje pragną uczynić wszystko, aby Niemcy nie stali się znów groźbą dla swoich sąsiadów.

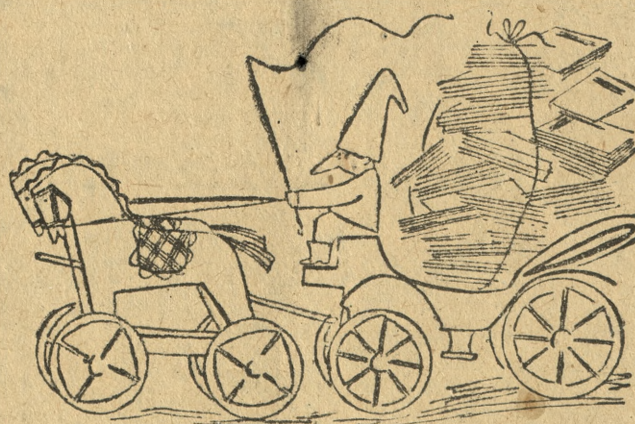
W odpowiedzi na apel Polskiego Związku Zachodniego RNPFF wzywa wszystkich Polaków na

wychodźstwie do podpisywania list petycyjnych o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie. Podpisane listy petycyjne zostaną przesłane na ręce czterech ministrów spraw zagranicznych, obradujących w Moskwie.

Na listach tych nie może zabraknąć podpisu ani jednej Polki, ani jednego Polaka na wychodźstwie, które zespół się z krajem w głośnie a sprawiedliwym żądaniu zjednoczonego narodu.

Aby głos Polonii we Francji rozległ się potężnym echem, apel do wychodźstwa o podpisanie list petycyjnych winien być wydany wspólnie przez wszystkie organizacje polskie na emigracji, bez względu na to, czy należą one do Rady Narodowej, czy też nie.

Głos naszego narodu będzie z tym większą wysłuchany uwaga, jeśli będzie głosem wszystkich Polaków, zjednoczonych we wspólnej myśli i wspólnym dążeniu zapewnienia szczęśliwej przyszłości naszemu krajowi.



Bajeczną kolaską i parą koników

wiezie nasz karzelek kupę tygodników...

Powiem Wam w sekrecie: „ŚWIERSZCZYK” nowy będzie.

Powiedzcie mamusi! Do nabycia? — wszędzie.

Cena zł 10

Henry A. Wallace

Wyprawa krzyżowa Winstona Churchilla

Drukujemy artykuł p. Henry A. Wallaca, b. wiceprezidenta Stanów Zjednoczonych i najbliższego współpracownika Franklina D. Roosevelta.

Na widowni świata ukazał się błędny rycerz, by przewodzić nowoczesnej wyprawie krzyżowej — tak fantastycznej w swych założeniach, jak jedna z tych, które organizował Ryszard Lwie Serce. Ta wyprawa krzyżowa kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla narodu amerykańskiego. Opiera się ona na usiłowaniu Winstona Churchilla stworzenia anglo-amerykańskiego przymierza, którego głównym celem byłoby otoczenie Związku Radzieckiego, zmuszenie go do podporządkowania się nam, z równoczesnym wygrzywaniem tego atutu w tak przemysłowy sposób, by nie wywołać przedwcześnie wojny — wojny, w której amerykańska bomba atomowa byłaby ostatnią rozstrzygającą bronią w rękach amerykańskich krzyżowców.

Oto, co pisze sam Winston Churchill na ten temat w „Colliers” — w piśmie o nakładzie 2 700 000 egzemplarzy — z dnia 4 stycznia 1947 r.:

„Najbardziej groźnym i obliczonym na dłuższy okres czasu zatargiem międzynarodowym, jaki znała kiedykolwiek ludzkość, jest schizma pomiędzy komunizmem z jednej strony, a etyką chrześcijańską i cywilizacją zachodnią z drugiej”.

Churchill wysuwa wnioski w taki sposób, by nadać swemu exposé bardzo głębokie i poważne znaczenie. Stwierdza on:

Przyczyny zatargu są obecnie głębsze, aniżeli: 1. w wojnach religijnych pomiędzy katolikami i protestantami 350 lat temu, 2. w okresie rewolucji francuskiej 160 lat temu, 3. w tym (co Churchill nazywa „utarczką mocarstw” przed Hitlerem, która skończyła się niedawno).

WÓDZ GINĄCEGO ŚWIATA

Biedny Churchill! Pobity został w lipcu 1915 r. właśnie w chwili, kiedy stworzył wszystkie potrzebne warunki, by stanąć na czele nowej i najbardziej uświęconej krucjaty. Występował w Poczdamie jako premier, ale zanim konferencja skończyła się, funkcję tę objął Attlee.

Churchill, który ukochał głęboko pozerstwo i dramaty, jak może żaden inny mąż stanu na świecie, widział, jak moc posiadania i użycia bomby atomowej znalazła się w rękach takich ludzi, jak Truman i Attlee. On — konserwatywny arystokrata, żywe ucieleśnienie księżąt Marlborough — oglądał moment, w którym rozpoczęło socjalizację brytyjskiego przemysłu. Obserwował proces stopniowego odeprowadzania się od Imperium Brytyjskiego, Indii i Egiptu. Widział, jak rosnący coraz bardziej w siłę kapitalizm amerykański bije w międzynarodowym współzawodnictwie Brytyjczyków. On — dla którego Imperium i siła znaczy tak wiele — widzi ludzi, których kiedyś lekceważył, robiących to, co w swym umyśle uważa za zaprzeczanie Imperium i potęgę Wielkiej Brytanii. Te pojedyncze, kształtujące się zmiany skłoniły Churchilla do zwrócenia się do Stanów Zjednoczonych.

SZALEŃCZE ZAMYSLY

Tylko parę publicznych wystąpień w historii świata naśladowanych było podobnie dynamitem, jak churchillowska mowa w Fulton. Mowa o żelaznej kurtynie i o wiecznym trwałym anglo-amerykańskim sojuszu. W pewien czas później Churchill w Zurychu wystąpił z propozycją stworzenia sojuszu pomiędzy Francją a Niemcami, jako kierującego polityką zachodnich państw elementu zachodniej Europy.

Churchill używał miodem osłodzonych słów, aby wywoływać jak największe podziw. Konserwatyści angielscy, których opinii on jest wyrazicielem, stawiają sprawę w ten sposób, że w przyszłym układzie sił na świecie Niemcy i Francja muszą być kombinowanym buforem przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Niemcy i Francja będą prowadziły w zachodniej Europie anty-radziecką propagandę oraz powstrzymywały inne państwa od współpracy ze wschodnim „barbarzyńcą”. Niemcy i Francja dostarczą żołnierzy, jeśli zajdzie tego potrzeba, to znaczy, jeśli wy-

niekłopot, jak nazywa to Churchill, Niemcy posiadają większy potencjał przemysłowy, aniżeli Francja. Niemców cechuje większe poczucie dyscypliny. I właśnie w związku z tym, Niemcy muszą być proporcjonalnie większą potęgą w przyszłości, aniżeli Francja.

Prawda, Churchill nie wypowiedział tych słów publicznie, ale inni konserwatyści wyrazili to w rozmowach prywatnych.

Churchill, zapominając o cierpieniach Związku Radzieckiego, który wciąż jeszcze krwawi na skutek ran, zadanych mu przez faszystów niemieckich, stara się za wszelką cenę odrestaurować i wzmocnić potęgę tego narodu, który był przyczyną nieszczęść wielu krajów i narodów.

CREDO RASISTY

Churchill jest płomiennym wyznawcą anglosaskiego dostojeństwa i prymatu nad światem. Podobnie, jak wielu konserwatystów w Anglii i Stanach Zjednoczonych, wierzy w wyższość anglosaskiej albo teutońskiej rasy. Mając możliwość dyskusowania z nim, przekonywałem go, że niesłuszne jest stwarzanie stałego anglo-amerykańskiego bloku, opartego na jedności krwi, a skierowanego przeciw innym narodom świata. Churchill uważał mnie wówczas za naśladowcę sceptycznego Roosevelta. Jestem przeciwny zawieraniu podobnych przymierzy, ale wskazałem równocześnie Churchillowi, że „jeśli nawet Ameryka miałaby zawrzeć kiedykolwiek podobne przymierze, to bardziej usprawiedliwione byłoby zawarcie go z łacińską Ameryką, aniżeli z Anglią. Wówczas Churchill zwrócił się do mnie i odrzekł lekko szyderczym tonem:

„Jestem malarzem i wiem, że jeśli zmieszasz pan wszystkie kolory, to w rezultacie otrzymasz brudną brązową”.

Ten przywódca nowej wyprawy krzyżowej wyraża się w swym credo w taki sposób, że ma on nadzieję skaptowania sobie „każdego dzielnego serca” wśród narodów anglosaskich. Wedle oświeceniela brytyjskiego pisarza, wyznawcę politycznego Churchilla wyglądać by miało w następujący sposób:

„Rzeczywista linia demarkacyjna pomiędzy Europą i Azją nie stanowi łańcuch gór, ani żadne inne naturalne granice, tylko system wierzeń i idei, który my nazywamy zachodnią cywilizacją. W tym ogólnym tyglu kultur znajduje się wiele prądów: hebrajska wiara w Boga, chrześcijańska miłość, wynagrodzenie wieczne za dobro, zmartwychwstanie dusz, greckie umiłowanie prawdy, piękna i dobra i rzymski geniusz prawa. Europa stanowi pewną duchową koncepcję, ale jeśli ludzie nie poświęcą wszystkich swych wysiłków, by utrzymać tę zasadę w swych umysłach, to wówczas straci ona na swej wartości, serca ich i dobre uczucia znikną bezpowrotnie”.

Wyznanie to jest prawdziwe i przedstawiałoby rzeczywisty stan rzeczy wtedy, gdyby Churchill nie zaprzeczał istnieniu wschodniej cywilizacji. Churchill usiłując rozwinąć tezy zachodniego chrześcijaństwa, trzyma równocześnie w ręku płomienny miecz nowoczesnej krucjaty — bombę atomową.

NA CO LICZY CHURCHILL

Schemat myśli i postępowania Churchilla jest jasny. Wydaje się mu, że nasza bomba atomowa i siły powietrzne są w każdej chwili do dyspozycji Anglii. Pierwszą i najważniejszą bronią, na jaką on liczy, są masy pieszych żołnierzy i przemysł Francji i zachodnich Niemiec. Francja i Niemcy będą przewodzić Europie. Anglia będzie patronować Francji i Niemcom i dzięki łasce Boga i Winstona Churchilla samoloty i bomby atomowe Stanów Zjednoczonych uzbroją prawe ramię nowoczesnych krzyżowców.

Według mojego punktu widzenia, pokój nie może być narzucony przy pomocy siły i pod strachem użycia najbardziej niszczącej broni. W imię jednego świata i pokoju churchillowcy stwarzają dwa światy i wojny.

Zaden z nas nie jest przygotowany obecnie do dokładnego opisanie zasad obecnej polityki Związku Radzieckiego. Krytykowaliśmy ją niejednokrotnie w przeszłości i przypuszczamy, że krytykować ją będziemy w przyszłości. Ale wierzymy, że w każdej prowadzonej zdrowo na ten temat dyskusji postępować będziemy z wiarą, że Związek Radziecki pragnie przyjacielskiego rozwiązania wszystkich międzynarodowych zagadnień. Wierzymy, że dzięki dobrej woli, uzasadnionemu postępowaniu i sprawiedliwości posuniemy się naprzód na drodze do kształtowania pokoju, pomyślności i jednego świata.

Na uroczystości tej byli obecni przedstawiciele prasy niemieckiej. Dwa dzienniki berlińskie pozostające pod wpływami amerykańskimi „Der Abend” oraz socjaldemokratyczny „Telegraph” wychodzący na podstawie licencji angielskiej, ostro zaatakowały rektora berlińskiego instytutu geologicznego prof. Langego, który przekazując Polsce skradzione przez hitlerowców materiały dotyczące nadodrza, wyraził się „my Niemcy uznajemy granice Odry i Nysy”!

Obydwa dzienniki usiłują przy tej okazji podważyć autorytet naukowy prof. Langego, odmawiając mu prawa do tytułu solidnego uczonego. „Telegraph” wykazuje szczególne zdenerwowanie z powodu faktu, że w przedmówieniu konferencji moskiewskiej przekazano Polsce materiały definitywnie ziem nie przyznanych. Oburzenie dzienników wskazuje wyraźnie na to, jaka przeświadczeni prawdziwie demokratyczne jednostki niemieckie, które myślą kategoriami realistycznymi od niemieckich „demokratów”, którzy pod wodzą Schumachera i Adenauera gróźbą odmówienia podpisania traktatu, który by zatwierdzał granice Odry i Nysy. Ich zaciętość powiększa świadomość, że walczą o sprawę z góry przegraną.

Problem zbożowy w Wielkopolsce

Wież nasza musi jeszcze dostarczyć 120 000 ton zboża

Zasadniczym przejawem życia gospodarczego jest stała wymiana między dwoma środowiskami, jakimi są wieś i miasto, a wyrównanie poziomów potrzeb i produkcji tych dwóch środowisk drogą wzajemnej wymiany jest jednym z ważniejszych momentów gospodarczych.

Polska przedwojenna była krajem rolniczym, stąd i produkcja rolnicza (wiejska) ilościowo przeważała nad produkcją przemysłową. Szala produkcji rolniczej przeważała, szła w dół, produkcja przemysłowej szła w górę, równowaga zachwiała się pod postacią nadprodukcji rolniczej i taniości ziemiopłodów obok wygórowanej ceny artykułów przemysłowych. Nastąpiło tak zwane w narzeczu kupieckim „rozwarcie nożyc”, wreszcie pamiętny w latach 1931, 1932 kryzys rolniczy, nadmiar produkcji rolniczej, przy słabym eksporcie za granicę.

W tych latach ceny za ziemiopłody nie opłacały produkcji, a jako przykład podamy — za kwintal żyta płacono od 9—12 zł, pszenicy od 19—22 zł, litra mleka 8—9 gr, kwintal ziemniaków 4—5 zł.

W ostatnich latach przedwojennych eksport poprawił się nieco, ceny na produkty rolnicze uległy poprawie, rozwarcie nożyc, czyli różnica poziomów cen pomiędzy produktami rolniczymi a artykułami przemysłowymi zmniejszyła się, ale, niestety, wybuchła wojna. Huragan wojenny zniszczył przemysł. Pomimo okropności i nieszczęść, jakie spadły na Polskę, nie udało się wytracić pluga ze zrośniętych z nim od wieków rąk chłopów polskiego, który, walcząc z brakami środków technicznych, kosztem znoju i nadludzkich wysiłków, wytrwałą swą pracą wytrzymał rabunkową gospodarkę okupanta i kraj swój wyżywił.

W ciężkim okresie spustoszenia powojennego, punktem ciężkości, w zależności od którego kształtują się poziomy cen, niby na dwóch szalkach wagi, jest chleb. „Społem” jako centrala gospodarcza, dysponująca zorganizowaną siecią spółdzielni rolniczych, powołującą współpracę z Okręgowymi Oddziałami Rolniczymi, stanowiącymi centrale wojewódzkie, rozporządzającą aparatem przetwórczym — młynarstwem, wreszcie ośrodkiem dysponującym, prowadzącym politykę cen i zakupów — Wydziałem Rolniczym Centrali, najlepiej zorientowaną w strukturze rynku zbożowego, trzymającą w swych rękach kluczową pozycję i ma zasadniczy wpływ na politykę zbożową w kraju. Nic więc dziwnego, że Rząd Polski w swych konstruktywnych poczynaniach, na gruzach i pogorzelisku rozpoczętych, w odbudowie gospodarczych podstaw państwa, oparł się na tej organizacji, powołując ją do realizowania akcji zleconych.

Przebiegiem okresu powojennego, oparty na akcji świadczeń rzeczowych i związanej z nią akcją premiową i specjalną „Społem” chlubnie kończy.

Dla zilustrowania działalności Okręgowego Oddziału Rolniczego „Społem” w Poznaniu, w ramach akcji zleconych za rok 1946 podam cyfrowo:

zboż w wykonaniu zleceń na rzecz państwa przepłynęło przez Okr. Oddział Rolniczy „Społem” w Poznaniu ton 181 997 5
ziemiaków ton 116 000

Jednocześnie, poczynając od końca lipca 1946 r. Okręgowy Oddział Rolniczy „Społem” w Poznaniu realizował drugą akcję państwową — Przemysł dla wsi „M. M. 50” rozporządzając w okresie do 31 grudnia 1946 r., czyli 5 miesięcy, pomiędzy rolników artykuły przemysłowe na sumę przeszło 305 milionów zł.

Wykonanie akcji państwowych w tych rozmiarach możliwe było tylko dzięki wyrobieniu społecznemu i poczuciu obowiązków obywatelskich zarówno rolnika-chłopa wielkopolskiego, jak i spółdzielców, szczególnie kierowników spółdzielni rolniczo-handlowych i Samopomocy Chłopskich.

Obecnie Rząd, przechodząc z reglamentacji do wolnego handlu, w oczekiwaniu nadchodzącego zboża importowanego, przystąpił za pośrednictwem wypróbowanego aparatu spółdzielczego do skupu z wolnego rynku zboża na pokrycie zapotrzebowania ludności kartkowej, przez Fundusz Aprowizacyjny.

Według obliczeń, dokonanych przez Okręgowy Oddział Rolniczy „Społem” w Poznaniu, opartych na podstawie miesięcznych dokonywanych transakcji skupu z arealu rynkowego, a z drugiej strony na zasadzie wycenienia zbiorów z arealu obsiewów roku ub., po uwzględnieniu ilości ziarna potrzebnego rolnikom na zasiew jary, na użytek własny i wyżywienie inwentarza, rolnicy wielkopolscy mają na zbycie jeszcze przeszło 120 tysięcy ton zboża.

Niesprzyjające warunki atmosferyczne, szczególnie niespodziewane w ostatnich tygodniach uciążliwe zamieci śnieżne, opóźniają nadejście sygnalizowanych transportów zboża importowego, co skłoniło Rząd do energiczniejszego skupu za pośrednictwem aparatu spółdzielczego większych ilości zboża na pokrycie zapotrzebowania do nadejścia importu.

Z chwilą nadejścia importu wielkie ilości zboża rzucone na rynek, spowodują gwałtowny spadek cen, jak to miało już miejsce w roku ubiegłym. Wiedzą o tym rolnicy i jak wynika z raportów, nadesłanych z powiatów — zboże do punktów skupu napływa. Gospodarz wielkopolski, współdziałający ze spółdzielcą polskim, oprócz praktycznego zrozumienia, składa jeszcze jeden dowód wysokiego uspołecznienia i dojrzałości obywatelskiej.

Zboża u nas nie zabraknie.

Prof. inż. Aleksander Pajewski

Państwo i własność prywatna

Sektor prywatny z niecierpliwością oczekiwał obniżki podatku dochodowego, niedawno opracowanej a obowiązującej od 1 stycznia br.

Stan dotychczasowy nie pozwalał na taką rentowność przedsiębiorstw by można było myśleć o jakichś inwestycjach, po prostu dochód pokrywał tylko potrzeby konsumpcyjne. Ta sytuacja na dłuższy czas była nie do utrzymania. Żadne przedsiębiorstwo takiego systemu gospodarki nie znieśie o ile jest uczciwie prowadzone zgodnie z prawami obowiązującymi. Zagadnienie inwestycji jest nieodłączne i organicznie związane z racjonalnym i naturalnym rozwojem warsztatu. Substancja musi wzrastać a nie być zjadana.

Przed kupiectwem i rzemiosłem w warunkach powojennych stoi nieodparta konieczność inwestowania, gdyż weszliśmy w życie gospodarcze i przemysłowe przy bilansie otwarcia zero jak to trafnie określił w jednym ze swoich przemówień min. Minc.

Każde przedsiębiorstwo musi przeto tyle zarabiać, by mogło nie tylko pomnażać substancję ale i służyć rozbudowie. Jest to koniecznym zabezpieczeniem się od takich, czy innych fluktuacji i wstrząsów ekonomicznych.

Obniżka stawek podatkowych jakkolwiek nie rozwiązuje i nie usuwa wszystkich anomalii i trudności kalkulacyjnych i życia gospodarczego przedsiębiorstwa prywatnego, stanowi jednak poważny krok na drodze do stabilizacji i zwiększenia atrakcyjności niezbyt łatwego życia właściciela przedsiębiorstwa, obciążonego najrozmaitszymi świadczeniami państwowymi, społecznymi, charytatywnymi itp.

Dekret ten został przyjęty życzliwie — jako zapowiedź dalszych kroków w kierunku normalizacji i zapewnienia inicjatywy i własności prywatnej rozwoju i możliwości twórczej pracy dla dobra kraju.

A. K.

Młodzież akademicka dyskutuje

Problem bierności znacznej części społeczeństwa polskiego i młodzieży akademickiej był tematem ożywionej interesującej wymiany zdań na zebraniu dyskusyjnym Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu. Dyskusję zgałębiały referaty wicewojewody poznańskiego mgr. Grosickiego i prof. dr. Kuryłowicza.

Kraj nasz stara się dzisiaj odrobić błędy popełnione w okresie naszej drugiej niepodległości, z których najpoważniejszymi były: wadliwa administracja, nierównomierny podział dochodu społecznego, eksploatacja naszej gospodarki przez obcy kapitał. Potencjał przedwojennego życia państwowego zmniejszał się w stosunku do państw sąsiednich, z czym związany był głębszy niż cywilizacyjny mas, narodu.

Pewne wady narodowe, jak: brak dyscypliny i inicjatywy społecznej, zanik poczucia realizmu, wiążący się z wiarą w przyjemne dla nas niejednokrotnie złudy, i brak wytrwałości w działaniu tkwią w nas jeszcze, przysparzając dużo trudności.

A przecież twórcy dzisiejszego państwa bez poparcia świadomej części społeczeństwa nie mogą prowadzić nawy państwowej sami. Ramy ustrojowe państwa dostosowane do położenia geopolitycznego oczekują na wypełnienie ich żywą treścią.

Zadanie to nie będzie zrealizowane, jeżeli społeczeństwo, a przede wszystkim młodzież akademicka nie weźmie czynnego udziału w życiu

politycznym. Unikanie osobistej odpowiedzialności za bieg wypadków przez usuwanie się od nurtu życia nie jest cnotą.

Jednak w sprawie porozumienia się poszczególnych odłamów społeczeństwa przeszkadza pewna atmosfera oparta na fałszywych przesłankach. Brak kultury politycznej, wykazywany niejednokrotnie przez obydwie strony, ustosunkowanie się do przeciwnika politycznego jak do wroga, także nie sprzyja porozumieniu. Zdarzyć się jednak może, że apolityczność społeczeństwa zaliczoną zostanie do jednego z wyrazów oporu w odniesieniu do obecnej rzeczywistości.

Dlatego też należy przekonać wszystkich, iż jeśli nawet dzisiaj nie wszystko u nas wygląda tak jakby tego ogół pragnął, to właśnie jest to tym większym przyczynkiem do wkroczenia na arenę życia i kształtowania jego oblicza.

Wypowiedzi dyskusyjne były dowodem żywego zainteresowania się studentów przeobrażeniami społecznymi i gospodarczymi jakie przeżywamy, jedni w roli twórców, inni świadków niestety tylko, przy czym uwypuklił się pewien kompleks, który można byłoby określić jako kompleks wschodni.

W toku szczerej wypowiedzi kompleks ów został wyczerpująco omówiony i naświetlony.

Stanowisko ogółu zebranych świadczyło dobitnie, że potrafili oni zerwać z chorobliwym romantyzmem, trzeźwo oceniając nasze obecne położenie i zadania.

Jas.

Cenne dokumenty i akty zwrócone Polsce

Korespondent API donosi z Berlina:

W sali recepcyjnej polskiej misji wojskowej w Berlinie odbyła się uroczystość przekazania Polsce szeregu cennych dokumentów zabranych przez hitlerowców w czasie okupacji. Zwrócony Polsce materiał obejmuje akta b. Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Akademii Górniczej oraz posiadające szczególne znaczenie kilka tysięcy map katastralnych i geologicznych dotyczących Ziemi Odzyskanych.

Aktu wręczenia dokonał prezydent niemieckiego instytutu geologicznego dla strefy sowieckiej prof. Lange, wypowiadając przy tej okazji życzenie, aby odzyskany materiał przyczynił się do rozwoju życia gospodarczego Polski.

W imieniu rządu polskiego szef misji wojskowej gen. Prawin, odebrał przekazany materiał kartograficzny. W odpowiedzi na przemówienie prof. Langego gen. Prawin wyraził nadzieję, że demokratyczne koła w narodzie niemieckim, które poczuwały się do obowiązku zwrócenia Polsce zabranych jej dóbr oraz przekazania materiałów dotyczących ziem przez Polskę już objętych, znajdują także i w przyszłości język, umożliwiający porozumienie polsko-niemieckie.

„Znów przed drzwiami Arbeitsamtu”

Polaków — do fabryk niemieckich. Polskie dzieci — do niemieckich szkół

(Korespondencja własna z Berlina)

Berlin w lutym.

Niemcy mają dziś święto. W knajpach i kawiarenkach, gdzie Fryce w swetrach i cywilnym kroju ubraniach piją kwaśne piwo, jedzą kiepskie zakąski i głoszą z kwaśną miną kiepskie „demokratyczne” teorie; w kolejkach, gdzie pełne dystynkcji i złości „Frau” czekają na „kalorie”, żując wspomnienia o ukraińskiej słoninie i holenderskim maśle; — na amerykańskich tańcówkach, gdzie młody Hans w śmiesznych, cywilnych butach, niepodobitych gwoździem, uczy się ono-stepów i duble-stepów, czyli stawia pierwsze kroki na drodze ku demokracji; gdzie młoda Gretchen fraternizuje się z amerykańskim Faustem, co to sprzedaje duszę komunistycznym diablom i wynalazł bombę atomową; wszędzie, wszędzie ogólne zadowolenie. Sprawiedliwości stało się zadość — uważają Niemcy. Znów popracują w naszych fabrykach. Nie dostaną już więcej Unrry. Anglicy wreszcie postąpili rozsądnie, zrozumieli, że „Herrenvolk” ma prawo żądać, by ci Polacy znów mu służyli.

Tak komentują Niemcy rozporządzenie brytyjskich władz okupacyjnych w sprawie przysmusu pracy dla tzw. „osób przesiedlonych”. Prasa krajowa doniosła zapewne o tym, że na podstawie tego rozporządzenia wszyscy ci, którzy dotychczas korzystali z opieki UNRRY w brytyjskiej strefie, natychmiast przystąpić muszą do pracy. Wszelkie uchylanie się od wykonania tego rozporządzenia karane będzie więzieniem. Obozy „uchodźców” zostaną rozmieszczone w pobliżu większych ośrodków przemysłowych. Zostaną więc stworzone karne drużyny polskich robotników, które będą pomagały w odbudowie zakładów Kruppa, Siemens, I. G. Farben Industrie i in. zbrojowni niemieckich.

Organ Schumachera, „Der Sozialdemokrat”, zaspokaja ciekawość swych czytelników, przynosząc szczegółowe omówienie rozporządzenia władz brytyjskich. Szczegóły te zasługują na to by, opinia krajowa zapoznała się z nimi.

Na równych prawach z Niemcami

„W brytyjskiej strefie przysmus pracy zastępowany będzie wobec 234 tysięcy osób przesiedlonych, w tym wobec 33 tysięcy b. więźniów niemieckich obozów” — donosi organ Schumachera. „Wszyscy zdolni do pracy zostaną wciągnięci w proces odbudowy Niemiec. Niemieckie związki zawodowe zgodziły się na przyjęcie osób przesiedlonych do pracy i do związków. Władze okupacyjne wyraziły związkom zawodowym swą wdzięczność za to. Osoby przesiedlone, które dotychczas żyły w lepszych warunkach, zostaną całkowicie zrównane z Niemcami co do poziomu życia. Będą one otrzymywały te same racje żywnościowe. Podlegają one oddat wszystkim rejestracjom, zarządzeniom i obowiązkom, którym dotychczas podlegali tylko Niemcy. Kobiety niezamężne, prócz osób bardzo młodych, podlegają tym samym obowiązkom, co kobiety niemieckie. Wszyscy „uchodźcy” winni natychmiast zameldować się w niemieckich urzędach pracy (Arbeitsamt), przez które skierowani zostaną do pracy.”

Jaki świetny pokarm dla czytelników schumacherowskiego pisma. Nie często się taka gratka nadarzy. I z zadowoleniem sprawozdawca donosi, że dzieci rodzin, które skierowane zostaną przez niemiecki urząd pracy do miej-

scowości, gdzie nie będzie szkół obozowych, będą

uczyły się w niemieckich szkołach

Tak więc Polacy, byli więźniowie niemieckich obozów zniszczenia, byli niewolnicy Kruppa i S-ka, znów wrócą do pracy w niemieckich fabrykach, a dzieci ich pójdą do szkół niemieckich, w których tak żywe jeszcze są piękne tradycje „Hitlerjugend”.

Na niemieckie bomby odpowiadało perswazją, wczorajszym „kapo” posyłano biblię, organizatorów niemieckiej machiny wojennej nie mał nie tknięto, inicjatorzy handlu słowiańskimi niewolnikami są i dziś właścicielami koncernów. Ale brytyjskie władze okupacyjne stały na rządy twardej ręki wobec wczorajszych sprzymierzeńców. To, co dziś czynią, nie oznacza wyrównania w prawach. Oznacza to oddanie Polaków na pastwę niemieckich właścicieli fabryk, a dzieci polskie w ręce niemieckich pedagogów, na łup germanizacji.

Ostatni akt emigracyjnej tragedii

Ostatni to akt tragedii emigracyjnej, najbardziej haniebny, najbardziej bolesny. Placą tak Polacy w Niemczech za politykę emigracji londyńskiej, za szaleńczą propagandę, prowadzoną przeciwko nowej Polsce, za szczytowanie wszystkich tych, co pragną wrócić. Wczorajsi żołnierze,

jeńcy i więźniowie obozów, znów wrócili pod jarzmo niemieckie, pod jarzmo, o wiele bolesniejsze, bo bez głębokiej świadomości, za co cierpią i o co walczą, o wiele tragiczniejsze, bo w czasie gdy Polska Odrodzona z gruzów do życia powstała, o wiele cięższe, bo bez nadziei wyzwolenia. Przedstawiciel władz okupacyjnych oświadczył: „Większość z nich znajdzie w Niemczech stałą siedzibę i raz wreszcie ten przykry problem zostanie rozwiązany”.

Nie zarejestruje się w niemieckim Arbeitsamcie gen. Anders i jego adiutanci. Nie pojedzie do fabryki niemieckiej pod bicz majstra z wytatuowaną na ręku swastyką „śmietanka” londyńska. Kupią sobie za złoto polskie majątki w Szkocji, Irlandii, Meksyku lub Palestynie, czy też będą produkować kiełbasy, jak Składkowski. W cichym ustroniu będą „cierpieć” za zrabowane miliony i raz do roku nawiedzać może ów łudek pokorny, pospółstwo, gmin, któremu taka przykrość się zdarzyła.

Nie wierzymy, by tak się stać miało ostatecznie i nieodwołalnie. Wierzymy, że wszystko, co jest jeszcze zdrowe, rzetelnie patriotyczne na emigracji nie podda się biernie „procesowi niemieckiej odbudowy”, nie pójdzie do Arbeitsamtu, nie pozwoli, by „Niemiec pluł im w twarz” i „dzieci im germanił”.

Michał Łucki

Bezbronni ofiary amerykańskiego rasizmu

Rozrzucone po całej Wielkiej Brytanii — prawie wszędzie tam, gdzie stacjonowały wojska amerykańskie — żyją w nędzy kolorowe dzieci, bezbronni ofiary rasowego upodlenia.

Są to nieślubne dzieci, zrodzone z ojców Murzynów, żołnierzy armii amerykańskiej i białych kobiet angielskich. Sytuacja tych dzieci jest beznadziejna. Rząd Wielkiej Brytanii starał się ukryć ten fakt, podając tylko w prasie, że w rzeczywistości znajduje się tylko 600 kolorowych nieślubnych dzieci na terenie wysp brytyjskich. Ale sekretarz „Towarzystwa Obrony Praw” kolorowych ludzi stwierdził, że w rzeczywistości znajduje się ich ponad tysiąc. Badając tę rzecz bardziej dokładnie, stwierdzono, że matkami tych kolorowych dzieci są częściowo kobiety zameżne, a częściowo panny. Może ten fakt przyczyni się do polepszenia doli nieszczęśliwych sierot. Kobiety zameżne tylko w nielicznych wypadkach wyrzekły się dzieci i oddały je do żłobków. Jednak pozostaje jeszcze nierozwiązana sprawa 520 dzieci. Młode mieszańce pary, które poznały się w czasie wojny, były skłonne zawrzeć związek małżeński. Brytyjskie dziewczęta otrzymały pozwolenie rodziców, ale na przyszłość stały władze wojskowe armii amerykańskiej. W żadnym wypadku nie udzieliły one kolorowym żołnierzom pozwolenia na zaślubienie białych kobiet. Zasadniczo nie ma takiego zakazu w przepisach prawnych armii, w tym wypadku działało prawo niepisane. Żaden z żołnierzy lub marynarzy Murzynów nie otrzymał zgody na zaślubienie białej brytyjskiej kobiety.

Rząd Wielkiej Brytanii starał się niejednokrotnie o to, by władze armii amerykańskiej przyjąć opiekę nad tymi dziećmi i zaspokoili żądania kobiet brytyjskich. Sprawa ta zajęło się ministerstwo spraw zagranicznych. W rezultacie przyznane zostały pewne fundusze na utrzymanie

tych dzieci, ale rząd amerykański daleki jest od tego, by przyznać im obywatelstwo amerykańskie.

Niektóre z małżeństw mieszańców zawarły ślub pokryjomy, ale nie rozwiązało to problemu, ponieważ do przyznania ojcostwa konieczne są świadectwo ślubu i metryka dziecka. Władze brytyjskie nie mogą wydać tych dokumentów bez uprzedniego zezwolenia armii amerykańskiej. Armia tłumaczy się, że dbając o dobro angielskich dziewcząt, nie pozwoli na to, by wychodziły one za mąż za murzyńskich żołnierzy.

W rzeczywistości w Stanach Zjednoczonych istnieją prześladowania mieszańców małżeństw. Potępią je zarówno Murzyni, jak i większość społeczeństwa białego.

Zgodnie z oświadczeniem szwedzkiego socjologa, prof. Myrdala, żaden z Murzynów amerykańskich nie jest już w obecnym pokoleniu czystym Murzynem. Są oni mulatami. I ten argument nie został uznany przez władze amerykańskie za słuszny. Władze amerykańskie w ten sposób popierają występki, dają one do stworzenia nie normalnych i nie do przyjęcia przez zdyscyplinowane społeczeństwa wypadków. Działalność ich unieszczęśliwia dzieci i rodziców. Czy dwie osoby, pochodzące z różnych ras, nie mają prawa założyć rodziny? Dlaczego społeczeństwo amerykańskie nie chce zapewnić powstałemu z tego związku dziecku normalnego rozwoju i przyjąć je pod swoją opiekę? Czy już od samego zarania życia musi ono cierpieć na kompleks niższości i pozostawać poza nawiasem normalnego życia?

Tysiące śmiałych żołnierzy, marynarzy i lotników Murzynów walczyło z hitlerowskimi Niemcami — z ideą rasizmu. Tysiące ich poległo w walce z tą ideą. Czy walczyli oni po to, by z rozczarowaniem stwierdzić, że to samo wykołowanie myśli i poglądów opanowało ich współobywateli? J. Niebieszczański

ŚWIATA I CIENIE

G. B. C.

Trzy groźne litery, za którymi kryje się najstraszliwsza z chorób — gruźlica. Najstraszliwsza, bo nieubiegane wyrwająca nam ludzi, których nam i tak bardzo brak. Wojna trwa w skutkach, konsekwencjach i ciągłości gnienia. Nie na polu bitwy, lecz na polu pracy i odbudowy. Każda ręka, każdy mózg, to dzisiaj żołnierz odbudowy, czynu i rozwoju. A giną całe armie dzielnych „żołnierzy pracy”. Padają szereg, a straszny wróg sieje zniszczenie i przeczeka je.

Najdosadniejsze słowa czy nawet pozornie przesadzone wołania nie są w stanie odwrócić groźny sytuacji. Za słowa te biorą na siebie całą odpowiedzialność; jest bowiem źle, bardzo źle.

Pomijam liczne odgłosy w postaci listów, które do redakcji naszej wpyły, tak, jak i pomijam własne spostrzeżenia i cyfry, które są mi znane, a które przerażają. Nie mogę natomiast pominąć jednej kwestii. Czy przeciwdziała się u nas tej strasznej chorobie w sposób stanowczy, energiczny?

Wiemy, że wysiłki naszych lekarzy nie dadzą oczekiwanych przez nich wyników, jeżeli do walki nie wciągnie się całego arsenału „bronni i amunicji”.

Broni! Bo jeżeli nasze Ministerstwo Zdrowia nie zdwoi energii i pracy, nie zorganizuje już, natychmiast ośrodków klimatycznych, sanatoriów a w miastach nie zwiększy łóżek w szpitalach — to wróg będzie nas bił i bił. Amunicji! I tu frazom do sedna rzeczy. Czytam oto w jednym z listów czytelników takie zdanie:

„Czytałem w jednym z numerów „Słowa Polskiego” z lutego 1947, że dwaj uczeni: brazylijski i peruwiański wynaleźli preparat „sutilina”, który zwalcza skutecznie gruźlicę. Jeżeli to nie jest „dziennikarska kaczka”, nasze Ministerstwo Zdrowia powinno się tym zainteresować i wysłać swego przedstawiciela na kongres panamerykański w Limie, gdzie ta sprawa „ma być w miesiącu bież. rozpatrywana” (według „Słowa”).

„Kaczka” czy nie „kaczka” dziennikarska, a jednak nasz czytelnik jest bardzo bliski sposobu, którego nie należy bagatelizować. Pisałmy już kiedyś, że uczeni szwedzcy są bardzo bliscy uzyskania doskonałych wyników w swych badaniach nad środkiem T. B. C. We Włoszech uzyskano wydaję z grzybków o nazwie „Penicillium” i „aspergille”. Środek ten zabija „prątki dżumy, tyfusu i gruźlicy”. W Ameryce odkryto streptomycynę, która dała dodatnie rezultaty w doświadczeniach ze świnkami morskimi, chorymi na gruźlicę. Istnieje też podobno skuteczne lekarstwo nazwane przez amerykańskiego uczonego „sutilina”.

Luźne to są wiadomości, może i nieścisłe. Ale nie o to chodzi. Trzeba tę sprawę zbadać. Niechaj ruszy ekipa polskich uczonych w świat. Niechaj stycją się nasi lekarze w laboratoriach zagranicznych ze swymi zagranicznymi kolegami. Niechaj szukają i badają w imię tych, którzy — zwłaszcza w Polsce — giną i to w chwili, kiedy kraj nasz liczy na swą armię, na „żołnierzy pracy”.

A szereg małej. T. B. C. sieje zniszczenie. Mamy w Polsce uczonych wybitnie zdolnych. Dać im możliwość znalezienia broni przeciwko gruźlicy. W imię całej ludzkości. W imię tych, którzy bezradni czekają na pomoc.

(t. h. n.)

Franco szuka azylu

W Hiszpanii panuje powszechne mniemanie, że jeśli Franco zostanie usunięty od władzy, będzie szukał schronienia właśnie w Irlandii. Zakupił on tam ostatnio piękny zamek. W sferach rządowych Irlandii oświadczone, że rząd nie będzie się sprzeciwiał, jeżeli Franco zechce się tam osiedlić. Zdaje się, że i lud Hiszpanii nie będzie tym faktem zmartwiony.

51)

Krótką była rozmowa Barskiego z żoną. Pani Złuta pragnie rozvodu, czemu Paweł się nie sprzeciwia, żądając tylko, by wróciła do swego panińskiego nazwiska.

ROZDZIAŁ XXIII.

Dwa kłamstwa Marty.

W dniu wyjazdu Pawła, Marta nie poszła do biura. Po prostu nie byłaby w stanie wysiedzieć tyle godzin spokojnie, skoncentrować myśli, rozmawiać z interesantami. To byłoby ponad jej siły. Więc napisała kilka słów, że czuje się niedobrze... temperatura, ból głowy... i poprosiła Walentego, aby poszedł z listem do ministerstwa.

Ale gdy drzwi zamknęły się za „dziadunem” poczuła wyrzuty sumienia.

Ona, taka zawsze uczciwa, prawdomówna, uciekała się do kłamstwa.

— Postąpiłam niesłusznie — rozumowała — nieuczciwie. Wiedza w biurze, że nigdy nie kłamie i wierzą mi na pewno. Ale właśnie dlatego mój postępek jest nieetyczny. Moim obowiązkiem było iść do pracy, albo powiedzieć prawdę.

O pójściu do biura jednak nie było mowy. A wyznać prawdę?

Ale w jaką formę ująć tę prawdę? Napisać, że jej serdeczny przyjaciel opuszcza Warszawę pociągiem o piątej trzydziestej, więc ona nie może być w biurze?

W taką prawdę nikt by nie uwierzył. Byłaby to dość zabawna prawda.

Więc...

— Nie mogłam iść do biura i nie mogłam wyznać prawdy — usprawiedliwiała się sama

SERCA W ROZTERCE

POWIEŚĆ Z ŻYCIA POWOJENNEJ WARSZAWY

przed sobą. — Miał słusność Jacek, twierdząc, że kłamstwo brzmi czasami o wiele prawdziwiej, niż prawda...

Paweł wyszedł z domu bardzo wcześnie. Powiedział, że ma dużo spraw do załatwienia i że wróci do domu o trzeciej.

— I tak będę jeszcze na panią czekał — dodał.

— Niech pan wróci jak najprędzej — prosiła nieśmiało. — Dzisiaj nie pójde do ministerstwa.

— Dlaczego — zdziwił się.

Jedno kłamstwo pociąga za sobą drugie. Drugie kłamstwo w ciągu jednego dnia. I kto wie, czy nie drugie w życiu...

— Mam dzisiaj wolny dzień — powiedziała niezręcznie.

Objął ją długim, badawczym spojrzeniem. Marta nie była mistrzynią w kłamstwie.

— Postaram się przyjść o pierwszej — powiedział krótko.

I zaraz wyszedł.

Marta pozostała sama i bezzwłocznie zabrała się do pakowania walizki Pawła. Ułożyła wszystkie jego rzeczy (było ich tak niewiele) porządnie, starannie, aby nic się nie zgubiło. Odprasowała krawaty Pawła (podarunek Maciążka) i zawięła je w bibułę.

A po tym zaczęła przygotowywać zapasy na drogę.

Więc najpierw ciasteczka kruche, które sama upiekła. Ulubione ciasteczka Pawła. I kilka kanapek z wędliną. I słizne, okragłe, o różowej, delikatnej skórce, soczyste, słodkie jabłka. I niewielką torebkę z celofanu, napełnioną cukierkami. I butelkę wina (od Maciążka). I wreszcie niespodzianka, o której dowiedział się dopiero po przyjeździe na miejsce i będzie na pewno w myślach łajał Martę.

— To nie ma najmniejszego sensu, pani Martynko. (Na pewno pomyśli Martynko, a nie Marto). Pani chyba sama rozumie, że ja takich prezentów przyjmować nie mogę.

Bo niespodzianka Marty była śliczna pizama z miękkiej jasnej flaneli. A gdyby Paweł dowiedział się, że kupując tę pizamę, musiała zrezygnować z pantofli, a stare odmawiają już posłuszeństwa, dopiero by się gniewał...

Uśmiechnęła się sama do siebie.

— Niech by się gniewał. Zanim wyleje swój gniew w liście i zanim list ten przybędzie do Warszawy, z gniewu nie pozostałoby śladu.

Gdy już skończyła pakowanie, zawałała się.

Miała niewielką fotografię. Jeszcze z czasów okupacji. Dla „kennkarty”. Fotografia, robiona u przygodnego fotografa, była niezwykle dobra.

— Paweł tak się zmienił w ostatnich dniach, że dam mu swoją fotografię, aby o mnie nie zapomniał — pomyślała.

Nie miała jednak odwagi wręczyć mu jej osobiście, więc wsunęła mu ją między chustki do nosa. Przed tym jednak opatrzyła dedykacją „Drogiemu przyjacielowi na pamiątkę najmielszych chwil, spędzonych razem, z prośbą o pamięć. Martynka”.

O to chyba nie będzie się gniewał.

Nie zastanawiała się, co będzie po odjeździe Pawła. Odsuwała te myśli na później. Powrócą przecież wieczory, samotne wieczory, w pustce osieroconego mieszkania, wypełnione wspomnieniami o Jacku i... Pawle.

Nie myśleć. Tylko nie myśleć.

Starała się odegnąć te myśli. Ale wracały uporczywie, napełniając oczy niepotrzebnymi łzami. Przez te kilka tygodni przeżyła tak wiele. Depesze od Jacka... Paweł... Rozmowa z Vivian...

Nieznosne łyzy nie obeschły jeszcze, gdy rozległ się dzwonek.

— Może Paweł? — ucieszyła się, biegnąc do przedpokoju.

W otwartych drzwiach stała Zuzanna Walska.

— Przyszedłam z wielką prośbą — powiedziała. — Właściwie nie do pani, a do pana Barskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

NA MARGINESIE

Drogie czy tanie?

Czytelnicy nasi piszą i przy okazji mówią, że w dzisiejszych ciężkich czasach gazety codzienne są stanowczo za drogie. Ta stanowczość twierdzenia jest wysoce niewłaściwa, gdyż stan faktyczny przedstawia się całkiem odwrotnie. Gazety dzisiejsze nie tylko, że nie są drogie, ale w porównaniu z cenami wielu artykułów (gazetę trzeba zaliczyć do tejże grupy) codziennego użytku są o duży procent tańsze. Porównanie stosunków dzisiejszych w tej dziedzinie z przedwojennymi przemawia b. jaskrawo na korzyść wydawnictw gazetowych.

Ale dość słów. Niech lepiej przemówią cyfry porównawcze. Ich wymowa niewątpliwie przekona tych wszystkich, którzy nie obliczywszy z ołówkiem w rękę wysuwają zastrzeżenia dotyczące się ceny dzienników.

Ustalmy więc najpierw ceny dzienników w okresie przedwojennym na terenie Wielkopolski. Codziennie pismo informacyjne typu „Głos Wielkopolski” kosztowało w pojedynczej sprzedaży 20 groszy za egzemplarz, w prenumeracie miesięcznej 3 zł 75 groszy. Pisma mniejsze 10 groszy za egzemplarz, w prenumeracie 2,10 zł.

Przebieg cen innych produktów codziennego użytku kształtowały się następująco: masło 240 zł za kilo, mięso 1,60 zł, jajko za sztukę 7 groszy, chleb za kilogram 27 groszy.

Ażebym więc zaprenumerować pismo codzienne w rodzaju „Głos Wielkop.” trzeba było wydać równowartość 1¼ kg masła albo 2 kg mięsa, albo 3 mendele jajek albo wreszcie 13 kg chleba. Urzędnik niższej grupy zarabiający dałmy na to 150 zł chcąc zaprenumerować gazetę musiał wydać na to 40-tą część swojej pensji. Palacz papierosów wydawał na prenumeratę równowartość 70-ciu sztuk „Paskich” itd. Czytelnicy gazet zaopatrujący się w kolportażu musieli wydawać kupując 20-groszówki analogicznie równowartość 2¼ jajka, 100 gramów masła, 125 gramów mięsa, ¼ kg chleba, 1 palacza 4 szt. „Paskich”. Przysilimy jednak, że większość kupowała 10-cio groszówki i płaciła za nie w prenumeracie miesięcznej równowartość 1 kilograma masła, albo 1¼ kg mięsa, prawie dwa mendele jajek, albo wreszcie 7¼ kg chleba, 40 „Paskich”, w pojedynczej sprzedaży zaś 1¼ jajka, 50 gramów masła, 62½ gramów mięsa, pół kilograma chleba, 2 „Paskie”.

Nawet to porównanie przemawia na korzyść dzisiejszych wydawnictw gazetowych. Prenumerata miesięczna dzienników kosztuje bowiem dzisiaj 90 złotych czyli równowartość 1¼ kg masła, mniej niż pół kilograma mięsa, 7 jajek, niecałe 4 kilogramy chleba, 18 papierosów „Baltyk” lub „Hel” odpowiadających mniej więcej jakości przedwojennych „Paskich”.

W pojedynczej sprzedaży dziennik kosztuje 3 zł, wgl. w niedzielę 5 zł. Czyli za jedno jajko można kupić 4 dzienniki (przy założeniu, że nie kupił za pół kilograma chleba również 4, za dwa papierosy 3 dzienniki, za 50 gramów masła 8 dzienników, za 62½ grama mięsa 5 dzienników).

Porównajmy więc powyższe cyfry z przedwojennymi a łatwo się przekonamy, że gazety dzisiaj są stosunkowo najtańsze ze wszystkich produktów codziennego użytku. Gdyby przyjąć tak jak przy innych towarach, 1 grosz przedwojenny za 1 złoty dzisiejszy (a tak nawet wyżej jest przy masle, mięsie, jajkach, chlebie, mące, tekstyliach itp.), to gazeta powinna kosztować w prenumeracie miesięcznej 375 zł wgl. 210 zł, a w pojedynczej sprzedaży 10 wgl. 20 złotych za egzemplarz. Że ceny są trzykrotnie i więcej niższe „wykazaliśmy wyżej wgl. każdy może się przekonać osobiście kupując lub prenumerując nasz dziennik.

Za 90 zł miesięcznie czyli za trzy czwarte funta masła wgl. pół mendla jajek letonoszą przyniesie gazetę do domu, podczas gdy przed wojną kosztowało to 2 funty masła lub 2 mendele jajek.

Wymowa tych cyfr jest chyba wystarczająco przekonująca i dalsze komentarze byłyby zgoła niepotrzebne (j)

Związek Młynarzy - do rolników

W związku z koniecznością sprawnego i dożadnego zaopatrzenia ludności miast i okręgów przemysłowych w chleb, zarządziło Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu skup żyta przez wszystkie młyny. Zwracamy się zatem do was, rolnicy powiatu chodzieskiego, z gorącym apelem: odstawiając żyto ile kto może i jak najwięcej do najbliższych osad położonych w młynach, pomagając młynarzom wypełnić obowiązki na nich nałożone.

Wszystkie młyny w powiecie są obecnie w trakcie skupu i płacą ceny wolnorynkowe.

Rolnicy powiatu chodzieskiego! Tak, jak zdaliście egzamin w akcji zbioru świadczeń rzeczowych, tak i teraz przekonani jesteśmy, że zadacie go po raz wtóry.

Związek Młynarzy na powiat chodzieski.

Niemcy przy stołach —

Ślubice. Dworzec kolejowy w Rzepiniu był świadkiem niecodziennego wypadku. Funkcjonariusze Dyrekcji Lasów w Gorzowie, którzy eskortowali transport Niemców na roboty, ułokowali ich w oczekiwaniu na pociąg nocny w poczekalni drugiej klasy. Pasażerowie z nocnego pociągu ze Ślubic zmuszeni byli gnieździć się w jednej poczekalni i na korytarzach, gdy tymczasem Niemcy zasiadali przy stołach nakrytych serwetkami. Na zwrócenia strażnikom uwagę przez dyżurnego ruchu, który o fakcie zajęcia poczekalni dowiedział się od publiczności, — odpowied-

Ważne zarządzenia Ministra Rolnictwa

W 1945 i 1946 roku rozprawdzone zostały znaczne ilości ziarna siewnego i nawozów na skrypty dłużne. Najbiedniejsi osadnicy na Ziemiach Zachodnich oraz osadnicy dotknięci klęską gryzoni lub klęską suszy nie mogą terminowo wywiązać się ze swoich zobowiązań spłaty skryptów dłużnych.

W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę utworzenia komisji powiatowych, które mają za zadanie uporządkowanie akcji ściągania należności ze skryptów dłużnych od rolników.

Obecnie ukazało się rozporządzenie wykonawcze do powyższej uchwały Komitetu Ekonomicznego. Minister Dab-Kociol w porozumieniu z ministrami skarbu i Ziemi Odzyskanych, oraz apropracji i handlu wydał instrukcję z dnia 25. 2. 1947 r. — L. dz. Fin/2—III—1/2, która reguluje prolongowanie należności z tytułu spłaty skryptów dłużnych. Obecnie należy jedynie wyrazić życzenie, aby powiatowe komisje dla uporządkowania zobowiązań rolników z tytułu spłaty skrypt. dłużn. zorganizowały się jak najszybciej i działały sprawnie. Winni się tym zająć starostowie powiatowi bądź z tej racji, że na Ziemi Lu-

buskiej pełnią oni funkcje jednocześnie powiatowego pełnomocnika akcji siewnej, a w powatach starych z tytułu kierownictwa nad powiatowymi urzędami ziemskimi.

Za dewastację gospodarstw powędrowali do więzienia

Jak już donosiliśmy, Powiatowa Rada Narodowa w Chodzieży postanowiła domagać się ukarania posiadaczy gospodarstw poniemieckich, którzy dopuszczają się dewastacji, a tym samym szkoda ogólnej gospodarce i akcji apropracji.

Obecnie zanotowano fakt ujawnienia przestępstwa w Węglewie, powiat Chodzież, na gospodar-

KEPNO

W gmachu tut. starostwa powiatowego odbyła się konferencja kierowników urzędów niezespolonych pod przewodnictwem starosty powiatowego, na której omawiano szeroko sprawę V. D. na terenie tut. powiatu, oraz inne zagadnienia aktualne.

(Ko)

Związek b. Więźniów Politycznych w Koninie otwiera sklepy C. H. D.

W ostatnim czasie w Koninie powstał Związek b. Więźniów Politycznych i obozów koncentracyjnych, który liczy dzisiaj członków rzeczywistych 263. Prezesem zarządu powiatowego jest p. Stanisław Kurzajak, zastępcą p. Władysław Brawata, a sekretarzem p. Antoni Pawlak.

Związek w pierwszym rzędzie dokłada wszelkich starań, by stworzyć warunki egzystencji swoim podopiecznym, których ma 139. Związek nie otrzymuje żadnych subwencji, a dochody swoje czerpie w pierwszym rzędzie z różnego rodzaju imprez oraz z ostatnio przeprowadzonej zbiórki ulicznej. W czasie dotychczasowej działalności wypłacono zapomóg podopiecznym na sumę około 80 000 zł. Podopieczni otrzymali również w ostatnim czasie po 300 kg brykietów, które zostały przydzielone przez referat apropracji i handlu z konińskiej kopalni węgla brunatnego.

Związek prowadzi specjalny wydział młodzieżowy, który liczy 15 członków, a kierownikiem wydziału jest p. Ireneusz Pawlak.

Koniński zarząd powiatowy, chcąc stworzyć

stały fundusz na regularne zapomogi dla podopiecznych, otworzył ostatnio 4 sklepy detaliczne: C. H. D. (Centrala Handlu Detalicznego). Z tego dwa sklepy otwarto w Koninie (tekstylno-galant. i żelazno-galant.), jeden w Golinie (tekst.-galanteryjny) i jeden w Petniewie (kolonialno-spożywczy). Dalsze sklepy powstać mają w Pyzdrach, Kępczowie, Rychwale i Ślesinie. W najbliższej przyszłości Związek uruchomi hurtownię powiatową, która z kolei rozprowadzać będzie towary do poszczególnych sklepów detalicznych, prowadząc centralny zakup towarów. Obecnie już zarząd opracowuje akcję wczasową dla swoich członków oraz przewiduje ustalenie kilku stałych stypendiów naukowych dla podopiecznych, zdolnych i chętnych do nauki sierót i półsierót po wymordowanych przez okupanta więźniach politycznych powiatu konińskiego.

Spółeczeństwo i władze powiatu konińskiego z wielką życzliwością ustosunkowują się do wszystkich poczynań zarządu powiatowego Zw. b. Więźniów Politycznych w Koninie, co należy z uznaniem podkreślić. (wje.)



Walka z wynkarstwem

Pow. Rada Łowiecka w Gnieźnie wydała odezwę, nawołującą do walki z kłusownictwem-wynkarstwem.

Nagroda w wys. 500 zł, a nawet wyższa, zażalenie od okoliczności, wypłacona zostanie każdej osobie, nie wyłączając funkcjonariuszy M. O. i władz bezpieczeństwa, która zgłosi udowodniony wypadek kłusownictwa-wynkarstwa tak, by przestępca mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej w myśl rozporządzenia o prawie łowieckim.

Wskutek długotrwałych mrozów i powłoki śnieżnej zwierzęta, jak sarny, zające, a prócz tego bażanty i kuropatwy, szukają pokarmu i schronienia w pobliżu osiedli ludzkich i tu padają ofiarą zastawianych wnyków (siedzi), sieci, specjalnie zbudowanych klatek itp. Zwłaszcza

kuropatwy, którym na gołych polach grozi niebezpieczeństwo od bystrego oka lotnych drapieżników-jastrzębi instynktownie z uwagi na czas ochrony, szukają schronienia przy osiedlach ludzkich i tutaj giną z rąk wynkarzy, którzy swym nieczym postępowaniem niszcza bezlitośnie zwierzęta, już i tak silnie przetrzebiony wskutek działań wojennych.

Zgodnie z wiadomościami, jakie nadchodzą z terenu powiatu, stwierdzono, że wynkarstwem trudni się niestety również młodzież szkolna. W związku z tym odezwa apeluje do nauczycieli i wychowawców, by odpowiednio młodzież pouczyli i zwrócili jej uwagę na odpowiedzialność karną. Ta ostatnia dotknęła rodziców, o ile przekroczenie pełnoletniości do lat 14. Odezwa wzywa M. O., władze bezpieczeństwa, Państw. Służby Leśnej, burmistrzów, wójtów, sołtysów, organizacje Samopomocy Chłopskiej i członków Zw. Łowieckiego do podjęcia energicznej walki z wszelkimi objawami kłusownictwa-wynkarstwa, które urosło do rozmiarów powszechnej plagi.

O wszystkich stwierdzonych wypadkach należy zawiadamiać najbliższy posterunek M. O., oraz sekretariat Zw. Łowieckiego w Gnieźnie przy ul. Lecha 6. (pr)

Akcja siewna w powiecie gnieźnieńskim

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej kierownik Biura Gospodarstwa Wiejskiego w Gnieźnie p. Kubiacyk zapoznał radnych z sytuacją siewną w pow. gnieźnieńskim. Z danymi, przedstawionymi na tym posiedzeniu przez p. Kubiacyka warto się z uwagi na ich ważność bliżej zapoznać. Streszcza się w nich bowiem plan przeprowadzenia akcji siewnej w sezonie wiosennym 1947 r.

Jak już pokrótce donosiliśmy, pozostaje jeszcze do zaorania na terenie powiatu obszar ca. 20.000 ha. Sprawa przedstawia się zatem korzystnie, niż w roku ub., w którym 28.000 ha pozostawało odłogiem. W wytycznych organizacyjnych przeprowadzenia tegorocznej akcji siewnej uwzględniono w pierwszym rzędzie powołanie Powiatowej Komisji Siewnej, złożonej z 3 osób a mian. pp. Kurczycha, Kubiacyka i członka P. R. N. Wawrzyniaka. Na terenach gmin zaprojektowano powołanie gminnych komisji siewnych, także w składzie 3 osób, do których winni wejść obowiązkowo instruktorzy rejonowi.

Specjalną uwagę zwrócono na konieczność współpracy sąsiedzką zwłaszcza jeśli chodzi o pomoc w uprawie jak równie o wzajemną wymianę zbóż siewnych i ziemniaków sadzeniowych. Przewiduje się także kredyty dla drobnych rolników na zakup zboża siewnego.

Wobec bliskiego terminu rozpoczęcia siewów wiosennych zwrócono się do starosty powiatowego z prośbą o stawienie do dyspozycji wszelkich zapasów zbóż jarych, ściąganych ze świadczących rzeczowych, którymi rozporządzają poszczególne zarządy gmin i rozprawdzone ich na skrypty dłużne wśród rolników, nie mających możliwości nabycia ich w własnym zakresie. Z drugiej strony zaś wskazywano na konieczność wydania zarządzeń zabezpieczających wszelkie zapasy żyta jarego i pszenicy jarej wyłącznie na zasiew i kateryczny zakaz zużywania ich w celach konsumpcyjnych. Zakaz ten dotyczy także spasywania zbóż jarych innego gatunku, przedstawiających kwalifikowany materiał siewny. Biorąc pod uwagę wielkie spustoszenia, jakie poczyniła tegoroczna zima tak w zbożach

ozimych — chlebowych, jak i w konicznych i lucernach podkreślano, że przy zasiewie wiosennym należy zwiększyć partię zasiewu jęczmienia jarego, który z konieczności będzie musiał zostać zużyty na wypełnienie luk w zbożach chlebowych, powstałych wskutek wymarzenia. Zakaz spasywania rozciga się również na nasiona roślin pastewnych.

M. in. poruszone sprawę wytypowania gospodarstw malarzonych, jako gospodarstw nasennych, które stopniowo będą w przyszłości zasilały powiat w nasiona zbóż kwalifikowanych oraz ziemniaków-sadzeniaków. Dla gospodarstw tych przy zakupie zbóż oryginalnych i sadzeniaków przewiduje się udzielenie pomocy pieniężnej z subwencji Wydziału Powiatowego.

Referując akcję siewną, p. Kubiacyk poruszył sprawę zaprawiania ziarna siewnego, zwracając na nią specjalną uwagę. Powinno się bowiem dążyć do wykorzystania wszystkich środków celem zwiększenia wydajności produkcji roślinnej przez dobór odpowiednich nasion i sadzeniaków kwalifikowanych, przez zwalczanie chorób grzybkowych, oraz wszelkiego rodzaju szkodników roślinnych, nie wyłączając przy tym oczywiście, jako podstawy, racjonalnej uprawy i nawożenia. Omówiono wreszcie sprawę przydziału nawozów sztucznych, przy czym kier. p. Kubiacyk zaznaczył, że rozdział nawozów pomocniczych musi się odbyć pod kontrolą Biura Gospodarstwa Wiejskiego, zgodnie z poleceniem Związku Samopomocy Chłopskiej.

Odsutek wymarzeń zbóż ozimych trudno w tej chwili ocenić, należy jednak przypuszczać, że straty, wyrządzone mrozem wyniosły będą od 25—35%. Tak samo trudno dziś ustalić procent zmarzniętych ziemniaków, jednakowoż na podstawie przeprowadzonych kilku prób straty wyniosły tu prawdopodobnie ok. 40%.

Od sprawnego zorganizowania akcji siewnej z wiosną zależać będzie w dużym stopniu cały zbiór tegoroczny. Akcja ta będzie wielkim egzaminem społecznym, a współpraca rolniczo-władz pozwoli niewątpliwie wybrnąć z trudności, jakich przysporzyła ostatnia długotrwała i ciężka zima. (pr)

Wałbrzych przoduje

Wśród o'brzymiej masy podpisów na rzecz ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, które napłynęły w ostatnich dniach do Zarządu Głównego PZZ w Poznaniu, na specjalne wyróżnienie zasługuje powiat Wałbrzych.

Ostateczny wynik zbierania podpisów w tym powiecie jest naprawdę imponujący. Z ludności liczącej niecałe 58 000, na odezwę Polskiego Zw. Zachodniego zareagowało czynnie podpisami 40 110 osób, co stanowi 70% mieszkańców powiatu.

MOGIŁNO

Podziemie ujawnia się. Przed Komisją Amnestyjną przy U. B. zgłosili się w Mogilnie w dniach od 20 lutego do 8 marca następujący członkowie band terrorystyczno-rabunkowych: Gwiazda Jakub, pseudo „Wrzoś” i „Zbik” oraz Kubiak Stanisław, pseudo „Kruk”.

W dalszym ciągu ta sama Komisja przyjęła zgłoszenie ujawnienia się Waleczaka Leona, pseudo „Wil” wraz z Romaniowskim Edmundem, Trześniewskim Stanisławem, Skowronem Stanisławem, Maciejewskim Janem, dezerterami Wojska Polskiego.

Wyżej wymienieni na ręce Komisji złożyli posiadane broń w ilości: dwa pistolety, trzy granaty, jeden bagnet, jeden karabin automatyczny, dziesięciopistołowy i 120 sztuk amunicji.

Biblioteka powszechna. Przy udziale miejscowych władz oraz ks. proboszcza parafii Mogiła, została otwarta w Kolodziejowie Biblioteka powszechna.

Inicjatorem tej ważnej placówki oświatowej był wójt Urbański. Należy podkreślić, że jest to pierwsza placówka na terenie wiejskim.

Dzień Kobiet. Z okazji „Dnia Kobiet” odbyła się w sali kina „Tęcza” uroczysta akademii, zorganizowana staraniem Społ. Obyw. Ligi Kobiet. Akademii te poprzedziła msza św. w tutejszym kościele farnym. W dowód uznania pracy kobiecej w ramach organizacji oraz pracy zawodowej zarząd powiatowy S. O. L. K. wręczył kilku paniom dyplomy uznania. W związku z powyższym zorganizowano zbiórkę uliczną na pomoc dzieciom zagrożonym gruźlicą, z której uzyskano 4668 złotych.

Kradzież w biały dzień. W dniu 24 ub. miesiąca nieznaną sprawcą dokonano włamania do mieszkania p. Galewskiej Jadwigi przy placu Wolności 13. Łupem niecnego rabusia padła odzież damska oraz 6000 zł gotówki.

BOJANOWO

W Ognisku KSMŻ odbyło się walne zebranie Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej, na którym dokonano wyboru nowego kierownictwa oddziału. Przeszką została p. Irena Jósłowiakówna, wiceprezesa p. Leokadia Lisiecka, sekretarka p. Janina Karlińska, wicesekretarka p. Stefania Dudziakówna, skarbniczka p. Witkowska Lucia. Naczelniczką obrano p. Irenę Kaniewską, zaś jej zastępczynią została p. Przybylska. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Aniołównę, Otulakowską i Konieczną. Po wyborze zarządu wygłosił referat ks. asyst. Pilawski. (wt)

CZARNKÓW

Dzień Kobiet. W dniu 8 bm. w sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta akademii z okazji „Dnia Kobiet” pod przewodnictwem p. Sobczyńskiego — przewod. Powiatowej Rady Narodowej. Za pracę społeczną odznaczone zostały następujące panie: Makowska Danuta, Blochówna Felicja, Kaliszówna Józefa, Kmienkówna Kazimiera oraz Wiazowa Zofia. Wręczenia dyplomów dokonał przewodniczący p. Sobczyński. (j. w.)

Polacy na korytarzach

dział komendant eskorty, że „państwo zapłaciło za nich bilet”, — że „wojna się skończyła”, — że „ja nie będę stał w zimnym pomieszczeniu” itd. Duża przesada. Obywatelu. Daćcy jesteśmy od szyskanowania jeńców, lecz mamy prawo domagać się dla siebie nieco szacunku. Jeńcom polskim w Niemczech nie wolno było wchodzić do poczekalni w ogóle.

Stateczna i stanowcza interwencja dyżurnego ruchu i SOK-u odniosła po długich debatach skutek ku zadowoleniu oczekujących na miejsca siedzące — Polaków. (zet)

Wiadomości sportowe

Szwedzi przyjeżdżają do Polski. Mecz Polska — Szwecja 27 marca

W środę w godzinach wieczornych zarząd Polskiego Związku Bokserskiego otrzymał poprzez ambasadę szwedzką w Warszawie telegram, w którym Szwedzki Związek Bokserski donosi, że reprezentacja bokserska Szwecji przybędzie w dniu 25 bm., samolotem do Warszawy, by w dniu 27 bm. stoczyć rewanżowe spotkanie z reprezentacją Polski. Drugi mecz Szwedów z reprezentacją Polski Północnej odbędzie się w dniu 30 marca 1947 r. Dotychczas zarząd Polskiego Związku Bokserskiego nie wyznaczył

jeszcze miejsca spotkań obydwóch meczów, co niewątpliwie uczyni na najbliższym zebraniu zarządowym.

Zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu w Bytomiu

W dniach 15 i 16 marca br. odbędzie się w Bytomiu pierwsze powojenne mistrzostwa Polski w pływaniu. Do Polskiego Związku Pływackiego wpłynęły zgłoszenia zawodników z 13 klubów z całej Polski o łącznej liczbie 959, w tym 33 panie. Z czołowych zawodników startują: w konkurencji panów mistrzyni Polski Dawidowiczówna z Cracovii, Niedzielówna (Piast — Gliwice), Wojcicka (Polonia), Miklasówna (San), Dawidowiczówna (Łódź) itd. W konkurencji panów startują na starcie Ramola i Zemyr (Polonia), Wąs (Pogoń), Kowalski (Cracovia), Czuperski i Brzozowski (Elektryczność) i inni. Dotychczas nie wpłynęły zgłoszenia K. K. S. „Grom” (Gdynia) z Marchlewskim na czele, jak również z poznańskiej Warty i H. C. P. Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 17-tej. (i)

Zakończenie zimowego okresu pracy Studium W. F.

Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego urzędują w sobotę (15 bm.) o godzinie 9 z racji zakończenia zimowego okresu pracy pokazy gimnastyczne, które odbędą się w gmachu Studium W. F. Uniwersytetu Poznańskiego (Park Wilsona).

„Warta” — „Zjednoczeni” (Bydgoszcz)

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu o godz. 12 w hali montażowej Poczto- wego Urzędu Przewozowego, ul. Palacza 2 rewanżowe spotkanie z cyklu drużynowych mistrzostw Polski w boksie pomiędzy „Wartą” a „Zjednoczonymi” z Bydgoszczy.

Obie drużyny ze względu na wysokość stawki spotkania wystąpią w najsilniejszych swych składach. W ramach tego meczu dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. W wadze muszej przeciwnikiem Malaka będzie długoręki Borowicz (Z),

który ostatniej niedzieli zdobył mistrzostwo indywidualne okręgu pomorskiego. W piórkowej dojdzie prawdopodobnie do spotkania Wojnowski — Kruza (Z). Najbardziej emocjonującym spotkaniem będzie walka między mistrzem okręgu poznańskiego Adamskim, a mistrzem Pomorza — Wilińskim. Także walki w wagach cięższych dostarczą miłośnikom sportu pięściarskiego dużo emocji. W wadze półciężkiej Szymura spotka się z Pollakiem (Z), a w ciężkiej Klimecki z Chylą (Z). Zawodnik bydgoski w wadze ciężkiej jest jeszcze debiutantem, jednakowoż ostatnio osiągnięte przez niego wyniki wskazują, że będzie to jeden z najgroźniejszych przeciwników Klimeckiego w mistrzostwach drużynowych.

Wszystkim zwolennikom sportu pięściarskiego radzimy ze względu na wielką frekwencję zapatrzyć się w bilety w przedsprzedaży, która odbywa się w firmie „Filatelia”, Armii Czerwonej 2. (i)

Warta zaproszona do Czechosłowacji

W tych dniach kierownictwo sekcji Łokerskiej „Warty” otrzymało z „Boxing Club” — Praga zaproszenie na dwa występy w Czechosłowacji. Pierwszy start odbędzie się w Pradze w dniu 7 czerwca 1947 r. z tamtejszym „Boxing Club”, drugi 10 czerwca w Karlovych Varach (Karlsbad). Poza tym kierownictwo „Warty” pertraktuje z Angielskim Związkiem Bokserskim w Londynie w sprawie wyjazdu reprezentacyjnej drużyny bokserskiej „Warty” na tournée do Anglii. (i)

Warta — Dąb

Miłośnicy sportu piłkarskiego będą mieli możliwość zobaczenia już w nadchodzącą niedzielę pierwszego spotkania piłkarskiego, do którego stają Warta i Dąb. Ciekawe to spotkanie rozegrane zostanie o godz. 15.30 na boisku Warty przy ul. Rolnej. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, przy czym w drużynie „Dąb” po dłuższej przerwie na środku pomocy wystąpi Przybylski Stefan, który swego czasu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

W składzie „Warty” zobaczymy wszystkich starych asów z Dusikiem, Gronskim, Kaźmierczakiem, Genderą i Czapczykiem na czele. (i)

KOMUNIKATY SPORTOWE

K. S. „Zjednoczeni” Poznań. Roczne Walne Zgromadzenie Klubu odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 18-tej w Sali Miejskiego Urzędu Informacji i Propagandy, ul. Dąbrowskiego 77. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W czwartek, dnia 13 marca 1947, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.

Franciszek Ciastowski

współwłaściciel młyna w Kórniku

przeżywszy lat 74.

Pogrzeb drogiego nam zwłok odbędzie się w niedzielę, 16 bm., o godzinie 16.30 z domu żałoby w Kórniku.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Kórnik, ulica Średzka.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Powózki oczekiwać będą na każdy pociąg w dniu 16 bm. na stacji kolejowej w Kórniku.

Dnia 12 marca 1947 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy brat, szwagier, stryj i wujek, śp.

Walenty Nowak

przeżywszy lat 43.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godz. 11.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała w Dębcu.
W smutku pogrążeni
siostra, bracia i rodzina
Poznań, ul. Koscińskiego 14 m. 18 12989

Dnia 11 marca 1947 zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, babcia i teściowa, śp.

Katarzyna Grygierowa

przeżywszy lat 74.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona
rodzina
12988



WILF sprzedaż lub
zamienię, dwurodzinną,
komfortową, z ogro-
dem w Krotoszynie, na
wille jednorodzinną w
Poznaniu. Oferty: Błu-
ro Ogłoszeń „Par”, Po-
znań, Ratajczaka 7, pod
3,492. 12743

Różne

Kto wzięby roczne dzie-
cko na wychowanie za o-
płatą miesięczną. Oferty
z podaniem płacy „Par”,
Ratajczaka 7 pod „3,510”
12757

„Radiofal” fachowa na-
prawa aparatów radio-
wych. Poznań, Dąbro-
wskiego 1, naroznik Roo-
selveta, tel. 99-97. 11187

W dniu 12 marca 1947 r. rozstał się z tym światem, po bardzo długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

Wincenty Mrugalski

emerytowany kierownik pociągu

w 63-cim roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 marca 1947 r., o godzinie 16.15 z domu żałoby w Zabikowie, ulica Długa 56.

Msza św. za spójność jego duszy odprawiona zostanie w dniu 18. 3. br. o godzi-
nie 7.15 w kościele św. Barbary w Zabikowie.

W nieutulonym smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina

Zabikowo — Luboń — Poznań — Czarnków — Katowice. 12930

W szóstą, bolesną rocznicę śmierci mego najukochańszego męża, syna i brata, śp.

Ignacego Liczbińskiego

zmarłego w obozie Gusen odprawione zostanie

nabożeństwo żałobne

w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu w sobotę, dnia 15 marca 1947 r. o godz. 8-mej.

Poznań.

Żona, matka, siostra i brat

1289

W środę, dnia 12 marca 1947 odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najtrojskijwsza mamusia, droga i kochana córka, siostra, teściowa, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

Marta Świątkiewiczowa

przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm., o godz. 12-tej z kaplicy cmentarza Bożego Ciała w Dębcu.

W głębokim smutku pogrążona
dzieci i rodzina
Poznań, Rawicz, Września, Mogilno, Toruń
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 12975

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę drogiemu mężowi mojemu, śp.

Bronisławowi Kaczmarkowi

odprowadzając drogie mi zwłoki na miejsce spoczynku, jak Przewodzącemu Duchownemu, Dyrektorowi i Żołgom C. Z. P. P. F. w Bydgoszczy, Związkowi Restauratorów, Urzędowi Akcyzy, Związkowi Państwowej Słodowni w Poznaniu, Znajomym i Krewnym, za liczne wienie i kwiaty oraz przesłane wyrazy współczucia, składam najserdeczniejsze

Bóg zapłać

w smutku pogrążona
żona

12903

UWAGA!
Korzystne źródło zakupu
drewniaków i okulałów
HURT poleca DETAL
Wytwórnia okulałów i drewniaków
Poznań, Prusa 17
EDWARD PRZEWORSKI
12633

Fabryka Porcelany w Chodzieży

zakup

ciągnik systemu Lanz

w dobrym stanie

Zgłoszenia kierować należy pod adresem fabryki
3-256

Rentgen, diatermie, Pantostaty

Kwarcówki „Solluxy”
APARATY I CZĘŚCI

Sprzedaż, naprawa, zamiana
„Zetla” Bytom

Brzezińska 3 - telef. 23-02

3-267

Znakomita pasta do zębów
FLORIDONT
o smaku miętowym i pomarańczowym.

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na prace zdunskie w barakach Gospody Targowej przy ulicy Grunwaldzkiej, który odbędzie się w Wydziale Budowlanym przy ul. Grunwaldzkiej nr 18, dawn. Hotelu Polonia na I piętrze w pokoju 118 dnia 19. 3. 1947 roku, o godzinie 10-tej.

Oferty w podwójnej zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na prace zdunskie w barakach Gospody Targowej” należy składać w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 18. 3. 1947 roku, godziny 11-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit w wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej, ul. Matejki nr 48/49, w wysokości 2% od oferowanej sumy.

Podkłady ofert otrzymać można za opłatą 100,— złotych w Wydziale Budowlanym, pok. 118. Bliższych informacji udzieli kierownik bud., pokój 104.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru oferty, podziału prac pomiędzy kilku oferentów ewtl. nieprzyjęcia żadnej oferty.

Wydział Budowlany
(—) Stachowiak
naczelnik Wydziału

3-316

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Okręgu Poczti i Telegrafów w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ścianek działowych w paczkarni Urzędu Poczto- wego Poznań 2.

Oferty w podwójnej, zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie ścianek działowych w paczkarni Urzędu Poczto- wego Poznań 2” winny wpłynąć do dnia 29 marca 1947 r., godzi-
ny 10-tej do Dyrekcji Okręgu Poczti i Telegrafów w Poznaniu do skrzynki ofertowej, w gmachu Dyrekcji, ul. Wały Zygmunta Augusta nr 8. Roz-
prawa ofertowa i komisijne otwarcie ofert od-
będzie się dnia 29 marca 1947 r. o godzinie 12-tej w pokoju nr 133. Wysokość wadium ustala się na 5% od ogólnej sumy ofertowej, zaokrąglone na setki. Wadium winno być złożone na konto Dyr. Okr. Poczti i Telegr. nr V-3200 w Poczto- wej Kasie Oszczędności w Poznaniu, zaś dowód złożenia wadium należy dołączyć do oferty.

Dla niniejszego przetargu obowiązują ogólne i szczególne warunki budowlane przy wykony-
waniu robót dla D. O. P. T.

Urzędowy wzór oferty i przedmiar otrzymać można w Oddziale Budowlanym D. O. P. i T., pokój nr 102.

Dyr. Okr. P. i T. zastrzega sobie prawo swobod-
nej oceny i wyboru ofert, podziału robót pomię-
dzy kilku oferentów względnie nieprzyjęcia
żadnej.

3-317

Zjednoczenie Fabryk Papy i Izolacji

Określenie Śląska Wschodniego w Katowicach, ul. Warszawska 12

poleca:

nowy środek izolacyjny

w postaci: wełny żużlowej, luźnej

sznurów i mat z wełny żużlowej o różnych przekrojach i gatunkach, — jako najnowocześniejszy i najtańszy materiał izolacyjny, lekki, niepalny i ognioodporny, niewrażliwy na zmiany temperatury i wilgoci, o bardzo korzystnym stosunku ciężaru do skuteczności izolacji i niskim współczynnikiem przewodnictwa.

Szerokie zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym do izolacji termicznej i akustycznej

Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty izolacyjno-montażowe (ciepło i zimnochronne). Na żądanie wysyła się cenniki, katalogi oraz udziela się porad technicznych

Lekarz

Przemiana materii. Szpital Przemienienia Pańskie — pracownia czynna codziennie od 8-11-tej. 12782

Elektrokardiografia. Szpital Przemienienia Pańskie, pracownia czynna codziennie od 8-11-tej. 12781

Lecznica dla kobiet oddział położniczy, ul. Cicha 17. Tel. 43-44. 10641

Osobiste

Radioaparaty — wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne, akordiony oraz fortepiany, gramofony i płyty w pierwszorzędym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania kupuje i sprzedaje „Emka”, Poznań, ul. Wrocławska 30, tel. 26-32. Własne warsztaty naprawy. 11970

Poszukuję współwłaściciela — konspiracji „Sokół 132”. Zgłoszenia Garstecki, Limanowskiego 29 m. 5. 12635

„Moulin Rouge”
Poznań, ul. Kantaka 8/8
3 — BARLEY
ATRAKCJE!



WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
NA M. POZNAŃ I WOJEWÓDZTWO
D/H NOWAKOWSKI I SKA
POZNAŃ, AL. MARCINKOWSKIEGO 19
TEL: 41-62
TOWAR STAŁE NA SKŁADZIE

Fachowiec

znający teren Wielkopolski, który zająłby się organizowaniem zbioru jagód i grzybów oraz eksportem — zaraz potrzebny. Warunki na miejscu.

SPÓŁDZIELNIA „LAS”,
ul. Słowackiego nr 13 — telefon 37-77.
12518

Ogłoszenie

„ODBUDOWA”, Spółdzielca Przedsiębiorstw Budowlanych, Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Szamotułach

Walne zebranie

odbędzie się dnia 28. 3. 1947 r. o godzinie 16-tej w lokalu p. Zamlewskiego (Restauracja po Basztę) w Szamotułach, ulica Wroniecka.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe

3-313 Zarząd

Pierze, puch, pościel, koldy, łóżka, materace poduszkowe, wózki i łóżeczka dziecięce poleca „EMKA”, M. Mielczarek, Poznań, Wrocławska 30 — Czystość i Pierza. 3-99

Sypialnie eleganckie, gładkie, jadalnie i inne meble poleca — Marian Zytkowski, Rynek Śródceki. 11539

Pianino pierwszorzędne Förstera okazujecie sprzedam. Poznań, Zygm. Augusta 3 m. 3, tel. 92-37. 3-199

Radioodbiorniki, lampy radiowe, zegarki, anod, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje — kupuje „Radiomechanika” — Poznań, św. Marcina 25, telefon 12-33. 127

Aparat telefoniczny sprzedam. Babieńskiego 7 — Hejnowicz. 127

Srutowniki walcowe i kamienie i tarcze oraz „Huragany” dostarczą kupuje. Oferty: „P.A.R. Poznań, Ratajczaka 7, p. 3,489”. 127

Lokomotywy ca 40 KM fab. Christoph 10 atm. rok b. cowy 1909. Lokomotywy 20 KM fab. Wofa 10 atm. rok budowy 1916. Lokomotywy 130 KM fab. Wol. rok budowy 1927. Mot. Perku na ropę 60 KM. Oferty: „P.A.R. Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,486”. 127

Parcelę przy Winogradach sprzedam. Oferty: „P.A.R. Ratajczaka 7, pod 3,482”. 127

Motocykl D. K. W. 200 cm. jak nowy, sprzedam. Motor-car, Paderewskiego 7. 127

Detki do setek poleca Motor-car, Paderewskiego 7. 127

Stoły składowe z gablotkami lub bez sprzedam. Motor-car, Paderewskiego 6. 127

Motorek do kajaków, łodzi sprzedam. Tel. 13-43. 127

Dwa spaniole (pies 2 lata, suczka 7 mies.) tanio sprzedam. Bieda, Poznań, Strzeszyńskiego, Zakoplańska. 127

Dom pięciopokojowy, 6 sypialni, chłewy nowe, 6 m. posz. przy jeziorze 660.000, sprzedam. Bartkowiak, Dolewo, Poznań. 127

Dom pięciopokojowy, 6 sypialni, chłewy nowe, 6 m. posz. przy jeziorze 660.000, sprzedam. Bartkowiak, Dolewo, Poznań. 127

Cegła czyszczona z rozbiórki do sprzedania. Dąbki, budowniczy, Ratajczaka 3, tel. 31-43. 12430

Wielki wybór mebli: jadalnie, sypialnie, kuchnie, gabinety, poleca Swarzędzi Magazyn Mebli Stefan Konieczny, Poznań, Stary Rynek 89-100, wejście z ul. Żydowskiej. 12554

Drzewo opałowe dostarcza na miejsce wagonowo. Of. „Głos Wielkopolski” nr 3-270.

Wytwórnia Wykwintnej Galanterii Skórzanej w Poznaniu poleca w wielkim wyborze najtaniej eleg. torebki damskie, najnowsze modele, teki, walizki, parasole, laski — St. Pieprzyk, Walki Młodych 6 (Podgórze). 12596

Złoty męski „Longines” otwarty, sprzedam. Złoty „Omega” na rękę zamienię na walizkę maszynową do pisania. Od 18-tej, Ogrodowa 6 m. 10. 12657

Sprzedam motocykl marki „Kolumbus”, 500-ka. Armi Czerwonej 6, wejście do Wąty Jona 14. 12610

Lustro, toale, stół rozkładany, szafy, sprzedam. Zgłoszenia: Włocławek, ul. Pocztowa 5. 12763

Widzę w płytach kupu w każdej ilości „Hatech” Marcina 65. 127

Kuchnie okazujecie. D. Strzeszyńskiego 104. Stolarnia podwórzu. 127

Blaupunkt, 5-lampowy, zakreślowy, prąd stały. Pótlewska 28 m. 15. 127

Widzę w płytach kupu w każdej ilości „Hatech” Marcina 65. 127

Widzę w płytach kupu w każdej ilości „Hatech” Marcina 65. 127

Widzę w płytach kupu w każdej ilości „Hatech” Marcina 65. 127

Widzę w płytach kupu w każdej ilości „Hatech” Marcina 65. 127

Widzę w płytach kupu w każdej ilości „Hatech” Marcina 65. 127

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V — 4499

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Konto: Bank „Spółem” nr 8

Ekspedientka

młodsza lub panienka do ekspedycji może się zgłosić
T. H. Bielecki
Porcelana — Szkło
Poznań, Kraszewskiego 3

Ekspedientka do składu piekarnego z całkowitym utrzymaniem — potrzebna. Zgłoszenia: Skoracki, Leszno, Słowiańska 40. 3-293

Cholewkarz potrzebny — znający dobrą robotę, oraz szewc na dobrą robotę — może się zgłosić w firmie Wojtkowiak, skład skór, Nowa Sól, Targowa 1. 2-310

Dziewczyna

uczniwa, czysta, do prac domowych potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Fr. Ratajczaka 11, m. 47. 12762

Potrzebny rutynowany pianista z akordionem zaraz lub 1. 4. Zgłoszenia: Agencja „Głosu”, Leszno, Słowiańska 2. 3-297

Czeladnik blacharsko-instałacyjny na stałą posadę zaraz potrzebny. Możliwe samotny. Zgłoszenia: Nowa Sól, ul. Różańska 9. 3-311

Krawcy na mniejsze i większe marynarki — chłopców potrzebni. P. Głogowski, Świętosławska 9. 12776

Pomoc domowa z gotowaniem z prowincji potrzebna. Zgłoszenia: Garnarska 1 m. 4. 12754

Chłopca do posyłek przyjmie Spółdzielnia Pracy Wrocławska 38, I ptr. 12751

Gospośia ze znajomością dobrego gotowania, przychodnia, poszukiwana. Pożądane dobre referencje. Garnarska 8, II ptr., od 12-13-tej. 12749

Gospodyni samodzielna potrzebna zaraz. Zgłoszenia: 27 Grudnia 20 m. 5, od 15-16-tej. 12747

Chłopca do posyłek potrzebny. Sprzedaż dodatków krawieckich, Ratajczaka 7, II ptr. 12745

Dziewczyna uczniwa, czysta, do prac domowych potrzebna. Mazowiecka 62. 12744

Pomoc domowa, możliwie z samodzielnym gotowaniem, za dobrym wynagrodzeniem. Niecała 12 m. 7. 12784

Krawcy, krawczyń, do pomocy i hurt. farmaceut. poleca „Emka”, Skarbo-wa 22. 12617

Dziewczyna uczniwa, czysta, do prac domowych potrzebna. Mazowiecka 62. 12744

Pomoc domowa, możliwie z samodzielnym gotowaniem, za dobrym wynagrodzeniem. Niecała 12 m. 7. 12784

Chłopca do posyłek potrzebny. Sprzedaż dodatków krawieckich, Ratajczaka 7, II ptr. 12745

Dziewczyna do lekkich prac domowych potrzebna zaraz. Wały Leszczyńskie 3. 12739

Stolarz oraz młodszy ślusarz potrzebni. „Matra”, Poznań, Dąbrowskiego 142. 12738

Gospośia ze spaniem potrzebna. Wielkie Garbary 25 m. 2. 12723

Panna do dzieci zaraz. Restauracja, Furmaniak, W. Garbary 41a. 12721

SZOFRER-MECHANIK, który jeździł na samochodzie marki Karrier (angielska) 5 ton — potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: Focha 126 m. 1. 12783

Gospośia lub dziewczyna gotowaniem, lekkie prace domowe, solidna, uczniwa, za bardzo dobrym wynagrodzeniem do 3 osób. Dobre traktowanie. Zupańskiego 18 m. 6. 12710

Pracownik jubilerski, czeladnik lub uczeń z praktyką. Warunki bardzo dobre, utrzymanie, mieszkanie, do Szczecina, Poczta 34, Malczewski. 3-299

Pomoc domowa potrzebna zaraz. — Słowackiego 17, m. 14. 12871

Fryzjerkę wzgl. fryzjera rutynowanego, damską obsługę, spec. obsługę parów, na prowincję zaraz. Pełne utrzymanie, warunki wchodzący. Oferty wrocł. 1000. Oferty: „Głos Wielkop.” nr 3-302.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Ul. Śniadeckich 20, m. 3. 12912

Poszukuje się wyuczonych zawiażek. Wytwórnia cukrów, Pocztowa 23. 12914

Ekspedientka

młodsza lub panienka do ekspedycji może się zgłosić
T. H. Bielecki
Porcelana — Szkło
Poznań, Kraszewskiego 3

Zelaźniak rutynowany

w młodszym wieku, na kierownicze stanowisko. Warunki według umowy. Of. „Głos Wielkop.” nr 12892.

Teatr Aktora i Lalki w Poznaniu poszukuje pianisty (pianistki). Zgłoszenia w sekretariacie Teatru od 11 do 13-tej. 12973

Młody robotnik może się zgłosić. Czartoria 4, odlewnia metali kolorowych. 12969

Chłopiec do posyłek (wiek 15 lat) do fabryki stolarskiej może się zgłosić. Of. „Głos Wielkop.” nr 12900.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”

Wydział Kolportażu

pracowników biurowych

do działu obrachunkowego. Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem przedłożyć osobie w dziale personalnym, przy ulicy Daszyńskiego 48. 12882

Korespondenta(ke)

ze znajomością języków francuskiego i angielskiego na kilka godzin dziennie

POSZUKUJE

potężne przedsiębiorstwo w Poznaniu. Zgłoszenia pisemne — Biuro Ogłoszeń „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,485. 12740

Pomoc domowa przychodnia zaraz. — Kroczyńska, Grobla 1a, m. 4. 12964

Maszynistkę biegłą, znajomością prac biurowych, przyjmujemy zaraz. Oferty: Zrzeszenie Przemysłowców i Kupców Drzewnych, Sienkiewicza 8, m. 4. 12952

Stebnerka potrzebna. Zalega, ul. Golebia 6. 12942

Pomoc domowa potrzebna. Daszyńskiego 111, m. 18. 12944

Czeladnik szewski potrzebny na reperację. Ostrowicki, Pocztowa 22. 12933

Czeladnik krawiecki oraz uczeń potrzebni. Ul. Półwiejska 30, parter. 12893

Krawcowe, siły kwalifikowane, przyjmujemy zaraz. Maleckiego 15, m. 6. 12844

Dzielną ekspedientką rzeźniczką potrzebną od 1. 4. do Puszczykowa. Zgłoszenia: Piotrowski, Puszczykowo Stare. 12864

Rutynowany mydlarz (mistrz) potrzebny zaraz. Katowice, Górnicza 6, m. 10. 12870

Pomoc domowa potrzebna zaraz. — Słowackiego 17, m. 14. 12871

Fryzjerkę wzgl. fryzjera rutynowanego, damską obsługę, spec. obsługę parów, na prowincję zaraz. Pełne utrzymanie, warunki wchodzący. Oferty wrocł. 1000. Oferty: „Głos Wielkop.” nr 3-302.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Ul. Śniadeckich 20, m. 3. 12912

Poszukuje się wyuczonych zawiażek. Wytwórnia cukrów, Pocztowa 23. 12914

Chłopiec do posyłek i leższy

przeprac w magazynie zbożowym może się zgłosić. Dom Rolniczo-Handlowy, Asnyka 7. 12918

Potrzebna dziewczyna do samodzielnego, starszego pana przy Traugutta za dobrym wynagrodzeniem potrzebna. Zgłoszenia: Graczyk, Słoneczna 10b, od 11 do 16-tej. 12925

Pomoconia domowa z gotowaniem, spaniem, dobre polecenia. Libelta 13, m. 6. 12924

Młodsza dziewczyna przychodnia od 8-10 i 17-21-tej do samotnego, starszego pana przy Traugutta za dobrym wynagrodzeniem potrzebna. Zgłoszenia: Graczyk, Słoneczna 10b, od 11 do 16-tej. 12925

Uczeń może się zgłosić. — Warsztat ślusarski, Wąty Jana III 11. 12926

Ręczniarka, dobra siła, z praktyką w krawiectwie meklim, potrzebna. Ulica Szkolna 10a, drugie wejście z ul. Jaskółczej. 12929

Szuka posady

Handlowiec poszukuje posady podróżującego, magazyniera, inkasenta lub biurowego. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 12693.

Malarz szuka posady na państwowym majątku na deputat. Of. „Głos Wielkopolski” nr 12663.

Poszukuję posady jako portier, woźny lub jako komendant straży ochronnej w jakiejś poważnej firmie. Of. „Głos Wlkp.” nr 12894.

Księgowa bilansistka

wyższe studia, specjalność: przebieżkowa, jednolity plan kont., zmiany posadę 15. 4. Wielkopolska, Dolny Śląsk. Oferty „Gł. Wlkp.” nr 12915.

Książkowy z długoletnią praktyką, biegły w księgowaniu na maszynie. Eliat — Fischer zmieni posadę 1. 4. 1947 r. Wyczerpujące oferty uprasza do „Głosu Wielkopolski” nr 11560.

Modne pantofle na drewnianych spódach, koronki, kapce oraz naprawa drewniaków. Bogusławskiego 19a m. 6, tel. 73-04 (Lazarz). 10748

Radioodbiorniki sieciowe, baterijne, lampy radiowe, akumulatory, baterie, płyty gramofonowe, najtaniej Dom Radiowy, św. Marcina 45a, warsztat naprawy. 11359

Tapczany, leżanki, fotole, materace poleca Pracownia Plucifski, Marcinkowskiego 2a. 11056

Puchowe poduszki do pudrowania, taśmy puchowe do pantofli, szlafroków poleca Wytwórnia Wyróbów Puchowych, Loth — Adamska. Radom, Zórawa 8. 3-16

Modne pantofle na drewnianych spódach, koronki, kapce oraz naprawa drewniaków. Bogusławskiego 19a m. 6, tel. 73-04 (Lazarz). 10748

Radioodbiorniki sieciowe, baterijne, lampy radiowe, akumulatory, baterie, płyty gramofonowe, najtaniej Dom Radiowy, św. Marcina 45a, warsztat naprawy. 11359

Tapczany, leżanki, fotole, materace poleca Pracownia Plucifski, Marcinkowskiego 2a. 11056

Puchowe poduszki do pudrowania, taśmy puchowe do pantofli, szlafroków poleca Wytwórnia Wyróbów Puchowych, Loth — Adamska. Radom, Zórawa 8. 3-16

Modne pantofle na drewnianych spódach, koronki, kapce oraz naprawa drewniaków. Bogusławskiego 19a m. 6, tel. 73-04 (Lazarz). 10748

Radioodbiorniki sieciowe, baterijne, lampy radiowe, akumulatory, baterie, płyty gramofonowe, najtaniej Dom Radiowy, św. Marcina 45a, warsztat naprawy. 11359

Tapczany, leżanki, fotole, materace poleca Pracownia Plucifski, Marcinkowskiego 2a. 11056

Puchowe poduszki do pudrowania, taśmy puchowe do pantofli, szlafroków poleca Wytwórnia Wyróbów Puchowych, Loth — Adamska. Radom, Zórawa 8. 3-16

Modne pantofle na drewnianych spódach, koronki, kapce oraz naprawa drewniaków. Bogusławskiego 19a m. 6, tel. 73-04 (Lazarz). 10748

Radioodbiorniki sieciowe, baterijne, lampy radiowe, akumulatory, baterie, płyty gramofonowe, najtaniej Dom Radiowy, św. Marcina 45a, warsztat naprawy. 11359

Tapczany, leżanki, fotole, materace poleca Pracownia Plucifski, Marcinkowskiego 2a. 11056

Puchowe poduszki do pudrowania, taśmy puchowe do pantofli, szlafroków poleca Wytwórnia Wyróbów Puchowych, Loth — Adamska. Radom, Zórawa 8. 3-16

Modne pantofle na drewnianych spódach, koronki, kapce oraz naprawa drewniaków. Bogusławskiego 19a m. 6, tel. 73-04 (Lazarz). 10748

Radioodbiorniki sieciowe, baterijne, lampy radiowe, akumulatory, baterie, płyty gramofonowe, najtaniej Dom Radiowy, św. Marcina 45a, warsztat naprawy. 11359

Tapczany, leżanki, fotole, materace poleca Pracownia Plucifski, Marcinkowskiego 2a. 11056

Puchowe poduszki do pudrowania, taśmy puchowe do pantofli, szlafroków poleca Wytwórnia Wyróbów Puchowych, Loth — Adamska. Radom, Zórawa 8. 3-16

Rutynowany handlowiec

W. S. H., z przeszło 20-letnią praktyką w przemyśle, zmieni posadę. Reflektuje tylko na kierownicze stanowisko. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12837.

Przychodnia, lat 55, przyjmie pracę od 9-16-tej, do brym gotowaniem. Oferty „Głos Wielkop.” nr 12861.

Rutynowany kupiec, blawnik, dekorator, księgowy, 20-letnia praktyka, przyjmie posadę od 1. 4. 1947. Łaskawe oferty kierować proszę: „Głos Wielkopolski” nr 12867.

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepa metoda, wszystkich palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 10736

Drewniaczki, przepiękne modele, poleca hurtownia „Botina” Kraków, Stradomska 5. 11956

Damskie drewniaczki, korekcyjne, letnie pantofelki z piórnymi i tasma, eleganckie, najtańsze. Pocha 29 m. 8. front. Tel. 73-09. 12331

Kamienie Srebrne 10 pokoi, podwórze, szopy, ogród, sprzedaż, 1.250.000.— Sowiński, Zygm. Augusta 10, tel. 36-75 (wejście Skłodowej). 12561

Tapczany, fotele, leżanki, materace wykonuje Waligóra, Wielkie Garbary 35 (narożnik Woźnej). 12613

Kocioł do bielizny, maszynę gazową, żelazko elektryczne. Szewska 9 m. 6. 12792

Smoking

pierszorzędny stan sprzedam. Poznań, ul. Staszica 21, m. 2. 12778

Sprzedam oficera męskie, materiał ubraniowy. Gąsiorowski 10, m. 19. 12802

Sypialnie, dywan, koldry, firany, obrazy, sprzedam. Ul. Palacza 21, m. 1. 12811

Samochód, 2 tony, sprzedam. Ul. Palacza 21, m. 1. 12812

Maszynę czapniczą, czapki i motocykl, 125, DKW, tanio sprzedam, Kilińskiego nr 3, skład. 12816

Sprzedam komplet, maszynę do pisania, liczenia, dobrym stanie. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12818.

Tanio leżankę, biurko, stół rozkładany. Kossaka 19, m. 5, od godz. 14-16-tej. 12819

Psa, wilka, sprzedam. — Wierzbicę 18, m. 22. 12825

Nowa westfalkę sprzedam. Łąkowa 12, m. 3. 12830

Motorek NSU do 100 po 1. szlifie oraz przednie koło. Zamkowa 6, m. 5. 12843

Schaub, uniwersalny, 4. lamp. Poznańska 21, m. 4. 12847

Sprzedam wagę lekarską — dziecięcą do 10,5 kg, maszynę damską do szycia, radio 2-zakr., 6-lamp. Kosińskiego 26, m. 21, telefon 27-52. 12858

Teatry i kina

Piątek, dnia 14 marca 1947

Teatr Wielki: dziś, godz. 19 — „Harnasie” 1 „Cagliostro w Warszawie”; jutro, godz. 19 — „Aida”.

Państw. Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 19 — „Dwa teatry”.

Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 19 — „Sługa don Kiszota”.

Teatr Komedia Muzyczna: dziś i jutro, godz. 19.30 — „Zwyciężył krzyż”.

Teatr Aktora i Lalki (św. Marcin 8): **Teatr Aktora**: dziś i jutro, godz. 18 — „Czerwony Kapurek”.

Teatr Mały: dziś i jutro, godz. 19 — „Dzień bez kłamstwa”.

W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 16, 18 i 20-te — „Powrót”; **Bałtyk**: godzina 16, 18 i 20-te — „Triumf młodzieży”; **Muza**: godz. 16, 18 i 20-te — „San Demetrio”; **Rialto**: godz. 16, 18, 20-te — „Sygnały”; **Warta**: godz. 16, 18 i 20-te — „Góra dzwoni”; **Kino Oświatowe** (ul. Przemysłowa 48) — nieczynne.

Program audycji radiowych na sobotę, 15 marca

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne” i kalendarz historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PKC; 8.50 Audycja szkolna; 9.35 Przerwa; 11.30 Z muzyki organowej; 11.50 Kronika Poznania i Wielkopolski; 12.00 Muzyka; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Kółka wielka kwartet fletowy w wyk. Zespołu kameralnego P. R.; 12.50 10 minut poezji; 13.05 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udziałem Marii Namysłowskiej i Michała Szpockiego — śpiew; 14.00 „W kramie muzyki”; 14.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Gileńskiego; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Na naszym podwórku” Janiny Eronowskiej; 15.30 Skrzynka techniczna w opr. inż. Czesława Klimczewskiego; 15.40 Koncert organowy Władysława Ociewicy; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 „Pieśń ludowa” — pieśni śląskie Stanisława Wiechowicza w wyk. Chóru Mięszanego im. Stanisława Moniuszki pod dyr. dra Jerzego Młodziejewskiego; 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.20 Z życia kulturalnego; 17.25 „Przy sobocie po robocie” — audycja muzyczna; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Nadprogram; 19.22 Pogadanka z okazji Tygodnia Młodzieży wykł. Zdzisław Budzyński; 19.25 „Kalejdoskop muzyczny” w opr. Marii Obsta; 19.45 Skrzynka ogólna nr 72 — listy radiosłuchaczy omówi Alfred Sikorski; 19.55 Wiadomości sportowe; 19.59 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Opera Czajkowskiego „Dama pikowa” (Akt IV); 21.00 Słuchowisko; 21.20 Reczerwa (komunikaty); 21.25 Recital skrzypcowy Władysława Wocniaka. Przy Fortepianie Sergiusza Nadgryzowskiego; 21.45 Audycja rozrywkowa „Defekt” — groteska radiowa; 22.00 Kwadrans prozy „Popioły” Stefana Żeromskiego; 22.15 Program na dzień następny; 22.22 Program lokalny na dzień następny; 22.25 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Koncert zyczeń; 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika radiowego i zakończenie programu.

Wylęgarnie naftowa, 300 jaj, nowy typ, sprzedam. Of. „Głos Wlkp.” nr 12854.

Philips, 5-lamp., super — zmienny, klawisz. Hetmańska 13, m. 6. 12855

Nora, 5-lampowe, super, zmienny. Gąsiorowski 11, m. 16. 12856

Sprzedam maszynę praworamienną, cholewarską i szewska taciarkę. Aleje Reymonta 9, m. 3. 12862

Wózek dziecięcy koszykowy sprzedam. Knapowskiego 28, m. 2 (Górczyn). 12863

Sprzedam bufet składowy, stół rozkładany, lampy. — Towary 13, kiosk. 12865

Radio 6-lamp., 3 zakresy. Zeylanda (Przeznica) 3, m. 2a. 12868

Filatelisci amatorzy okazyjnie 2 albumy oraz maszynę zbieraczy. Daszyńskiego 29, m. 7. 12869

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Szamarzewskiego 36, m. 11. 12875

Skrzypce dobre i maszynę do szycia (okrągłe). Wyspiańskiego 23, m. 1. 12876

Kuchenne urządzenie, pieknie, 8 części. Kramarska 8, m. 2. 12885

Sypialne, jadalne i sypialne używane okazyjnie. — Kopernika 3, stolarnia. 12888

Pianino pierwszorzędne, orzech, dywan 350×450, okazyjnie sprzedam. Ogrodowa 4, m. 4, godz. 11-14-tej. 12956

Sprzedam wille zburzoną, pięknie położoną, 10 minut od Starego Rynku. Oferty „Głos Wielkop.” nr 12935.

Radio uniwersalne. Długa nr 10, m. 8. 12904

Sprzedam ostrowoskiego foksteriera. Wierzbicę nr 50, m. 5. 12939

Saksofon, alt, sprzedam. Daszyńskiego 149, m. 10, od 18-tej. 12943

Kamienie 2 składami, 1800 000.—, sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 11134

Koń z platformą lub bez do sprzedania. — Osiedle Warszawskie, Swarzędzka nr 20. 12885

Okazja, lampę kwarcową na prąd stały, 220 Volt — sprzedam. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12906.

Kupna

Konie na rzeź kupuje stałe. W. Zgoda, Poznań, Maślarska 8, tel. 20-20. 9047

Konie na rzeź kupuje St. Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. Własny samochód do dyspozycji. 2-498

Sznurowy i szczeliwa konopne, bawełniane, azbestowe oraz kauczuk kupuje „Artebe”, Kantaka 10. 3-1

Kupie

większą ilość korka względnie korki o różnych wymiarach. — Oferty: Biuro Ogłoszeń „Par”, Ratajczaka 7, pod 3.503. 12753

Kamienie, — Wille, Dom. Parcelę, — Gospodarstwo. — Kupie. Cena obojętna. Firma „Union” Poznań, Rzeczypospolitej 4, 10906

Kalki, ołówki, cyrkle, suwaki, przybory rysownicze, kupuje — Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 11232

Pasy skórzane, parciane, gumowane kupuje po najwyższej cenie „Hatech”, Marcina 65. 3-101

SŁOMĘ — jęczmienną, owsianą, pszenną, żytnią — SIANO, grochy, wykę, peluszkę, seradeł, wszelkie strączkowe i nasiona kupuje

M. Paciorekiewicz
Biuro Rolniczo-Handlowe
Poznań, ul. Miłyńska 12, m. 5, tel. 38-58
12960

Węże parciane nowe i używane kupuje stałe „Hatech”, Marcina 65. 3-100

Maszyny, narzędzia do obróbki drewna i metalu — wszelkiego rodzaju okucia budowlane i meblowe stale kupuje Dom Handlowy „Okazja”, Grobla 1b. 3-106

Meble używane kupuje. — Skład mebli, Rapp, Walki Młodych 6. 3-112

Motory elektryczne kupuje stale i-ma „Energia”, Poznań, 23 Lutego 23 (dawnej Poczty), tel. 34-92. 3-147

Woski, stearyny, tłuszcze, wszelkie artykuły chemiczne, piasek najwyższej klasy. Wytwórnia „Słoń”, Kantaka 7. 11788

Łożyska kulkowe, pasy transmisyjne, węże parciane, manometry, armaturę mosiężną oraz wszelkie artykuły techniczne kupuje A. Glaser i Syn, Poznań, ul. Ratajczaka 15 (w Pasaju), tel. 27-39. 11138

Kupie SAMOCHÓD DKW 2-cylindr., na chodzie okazyjnie. Zgłoszenia: Drogowscy, Poznań, Stolarska 2, m. 5. 12851

Poszukuje parceli w dobrym miejscu, celem kupa. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12860.

D. K. W. samochod, reklamówkę kupimy, warunki: stan pierwszorzędny. Wejman, Poznań, Kościelna 17 tel. 73-50. 12816

Pianino spiesznie kupie. Kopernika 6 m. 12. 12780

Domek z ogrodem wgl. kilku morgami ziemi blisko Poznania kupie. Oferty nr 848: „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1. 12928

Sportkę solidną lekką kupie. Tel. 97-16. 12767

Puch gęsi kupuje stałe i płać najwyższe ceny „EM-KAP”, M. Mielczewski, Poznań, Wrocławska 30. Wytwórnia Kołder. 12761

Brzoze do złozenia i metal w listkach każdą ilość — Kwissa, Szamarzewskiego 47. 12755

Wózek dziecięcy kupie — Armii Czerwonej 3 m. 4. 12722

Opone 550×17, dobrą, kupie natychmiast, Wierzbicę 18 m. 7. 12744

Wille w Poznaniu, okolicy Ostrogi kupie Łazarza, kupie. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7, pod „3.480”. 12735

Chodniki kokosowe kupimy. Motor-car, Paderewskiego 7, tel. 26-08. 12732

Heblarki, wyrówniarke, frezownię i świderek do obróbki drewna kupie — Tyrczan, Orzeszkowej 17, tel. 61-94. 12725

Wózek dziecięcy kupie — Armii Czerwonej 3 m. 4. 12722

Opone 550×17, dobrą, kupie natychmiast, Wierzbicę 18 m. 7. 12744

Wille w Poznaniu, okolicy Ostrogi kupie Łazarza, kupie. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7, pod „3.480”. 12735

Chodniki kokosowe kupimy. Motor-car, Paderewskiego 7, tel. 26-08. 12732

Heblarki, wyrówniarke, frezownię i świderek do obróbki drewna kupie — Tyrczan, Orzeszkowej 17, tel. 61-94. 12725

Wózek dziecięcy kupie — Armii Czerwonej 3 m. 4. 12722

Opone 550×17, dobrą, kupie natychmiast, Wierzbicę 18 m. 7. 12744

Wille w Poznaniu, okolicy Ostrogi kupie Łazarza, kupie. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7, pod „3.480”. 12735

Chodniki kokosowe kupimy. Motor-car, Paderewskiego 7, tel. 26-08. 12732

Heblarki, wyrówniarke, frezownię i świderek do obróbki drewna kupie — Tyrczan, Orzeszkowej 17, tel. 61-94. 12725

Wózek dziecięcy kupie — Armii Czerwonej 3 m. 4. 12722

WELNE

owczą surową stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczę maszynową i sztydelkowaną. Płać najwyższe ceny. Hurtownia Artykułów Włókienniczych, Poznań, św. Marcin 61. Tel. 35-40. 12701

Kupie dubeltówkę lub drylling, tylko dobrą broń. Telefonować: Cegielnia Swierczewo, tel. 42-14. 12052

„Aria” Artykuły biurowe, Przybory szkolne, Poznań, Szkoła 10, tel. 25-47. Zakupujemy w każdej ilości papiery rysunkowe, kalkę techniczną i maszynową, przybory kreślarskie, cyrkle, taśmy do maszyn, ołówki, staniol i wszelkie papiery biurowe, maszynowe itp. 12146

Skupuje skóry, podszewki, ceraty, suwaki, zamki. A. Pieprzyk, Poznań, Walki Młodych 6 (Podgórną). 12411

Opone, dętki samochodowe i motocyklowe, każdą ilość, kupuje Wulkanizacja, Dąbrowskiego 89. 11638

Kupie wille albo kamienie, także wypaloną. Of. „Głos Wielkop.” nr 12845.

Parcelę na Winogradach lub Winarach kupie. Of. „Głos Wielkop.” nr 12846.

Kupie maszynę krawiecką. Dąbrowskiego 82, m. 13, od godz. 17-tej. 12878

2 pokoje wraz z meblami zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 12842.

Mieszkanie 4 pokoje, komfortowe, śródmieście, do remontu, wydzierżawie. — Of. „Głos Wlkp.” nr 12859. Skład z urządzeniem przy pl. Nowomiejskim, zwrot kosztów remontu, 140 000. Zgłoszenia: św. Marcin 13, Metelski. 11934

Mieszkanie, piękny rozkład, blisko Opery, 6-pokojowe, przestronne, słoneczne, hol, centralne ogrzewanie, częściowo odremontowane, za zwrot kosztów, poważnym refleksyjantem spiesznie odstąpię. Zgłoszenia telefoniczne — 28-86 lub oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 3.590. 12972

Sw. Marcin 13 dwa pokoje kuchnia za gruntowny remont. Wskaże stróżka, od 14-17-tej godz. 12750

Urzędniczą szuka pokój z umeblowaniem lub bez, zwrot remont. Oferty „Głos Wielkop.” nr 12671.

Poszukuje skład urzędniczy lub bez. Of. „Głos Wielkopolski” nr 12845.

Poszukuje 3 lub 4 pokoi kuchnia i łazienka, okolice Łazarz lub Jeżyce. Zwrot wszelkich kosztów remontu. Wiadomość Hotel Royal, pokój 25. 12593

Jeden do dwu pokoi kuchnia, odremontuję lub zwrócę remont. Zgłoszenia Fabryczna 6 m. 13. 12631

Pokoju próżnego poszukuje. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7, pod „3.531”. 12765

Pokoju umeblowanego poszukuje zaraz spokojne małżeństwo bezdzietne (repatricji). Cena obojętna. Of. „Głos Wlkp.” nr 12801.

Szukam 2 pokoi używalności kuchni. Oferty nr 843: „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1. 12923

Pokoju kuchnia wgl. pokój, dam do 60.000. Telefon 44-51 lub adres wskaże „Głos Wielkop.” nr 12824.

z ubikacją jasne ewtl. surowe, na wytwórnię spiesznie poszukuję. Of. „Głos Wielkop.” nr 12823.

Walcie typu blacharskiego, szerokości ok. 1,5 m kupie. — Oferty: Biuro Ogłoszeń „Par”, Ratajczaka 7, pod 3.515 lub tel. 33-28. 12760

Dwie koldry puchowe kupi Tani Zakup Feliks Koniczny, Dąbrowskiego 46. 12965

Kupie wagę uchylną, 10 do 25 kg. Kosińskiego 26, m. 21, tel. 27-52. 12937

Walcie typu blacharskiego, szerokości ok. 1,5 m kupie. — Oferty: Biuro Ogłoszeń „Par”, Ratajczaka 7, pod 3.515 lub tel. 33-28. 12760

Zamiana 2 ubikacji na warsztat za 1 pokój mieszkalny. Poznań, Szamarzewskiego 26a m. 20. 12661

Zamienie skład kolonialny z urządzeniem, Jeżyce na pokój z kuchnią lub pokój z urządzeniem kuchni z dopłatą. Zgl. Polna 12, skład obuwia. 12618

Zamienie 4-pokojowe mieszkanie na Winarach blisko tramwaju na równorzędne dzielnicą obojętną. Oferty nr 830 „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1. 12715

Dwa pokoje kuchnia zamienie na jeden pokój kuchnia lub bez, wgl. stróżostwo. Adres wskaże „Gł. Wielkopolski” nr 12800.

Pokój kuchnia Łazarz — Winklera, na 2-pokojowe, samodzielne, nie parter. Of. „Głos Wlkp.” nr 12846.

Skład mieszkanie, 2 kuchnie, na 2-3 kuchnie, Łódź 1, kawiarnia. 12913

4/5 pokoju kuchnia, komfort, IV, centrum, na takie samo lub dwa dwupokojowe w wgl. z ogrodem. Oferty nr 797: „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1. 12921

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-lamowa) 1-lamowy milimetr 10.— zł; większe wśród drobnych 1-lamowy milimetr 18.— zł; w tekście (strona 4-lamowa) 1-lamowy milimetr 40.— zł; na stronie Kroniki poznańskiej 1-lamowy milimetr 30.— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tustym drukiem 16.—, każde dalsze słowo 8.— zł (najmniejsze ogłoszenie 80.— zł); dla poszukujących posad osób, zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tustym drukiem 10.— zł, każde dalsze słowo 5.— zł (najmniejsze ogłoszenie 80.— zł). A, l, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach dziennych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 80%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.

Na prowincję przez pocztę 2 zł 90.— (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub u listonoszy), na prowincję (pod opsk) 2 zł 95.— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik”-Koloportas Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).

Redaktor naczelny: Jan Zagierski, Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu, K-21584

Redakcja — Poznań, Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocty) Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11-14. Filia redakcji i administracji w GNIEZNIU, ul. Dąbrowski 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753. Nadających rekopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75. Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I piętro. Konto PKO V-4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25. Koloportas (abonament, pojedyncze egzemplarze i koloportery): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-84. Konto PKO V-4400, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.

Warunki prenumeraty na miesiąc kwiecień: miesięcznie w Poznaniu w agencjach i kioskach 2 zł 85.—, z odnośnikiem do domu 2 zł 95.—. (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik”-Koloportas Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).

Redaktor naczelny: Jan Zagierski, Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu, K-21584

Pieniądz